Anry 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIV. Kraków, piątek 4 września 1931 Nr. 238

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Sąd doraźny nad oficerem w Brześciu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 9. Sin. Dzisiaj zebrał się w Brześciu nad Bugiem wojskowy sąd doraźny, który rozpatrywał sprawę porucznika Humnickiego, samodzielnego kierownika referatu mobilizacyjnego DOK. w Brześciu nad Bugiem. Por. Humnicki był kierownikiem tegoż referatu w latach 1926-27 w DOK. Warszawa, gdzie pracował z wielką gorliwością i dla wyróżnienia został przeniesiony na bardziej samodzielne stanowisko do Brześcia. Następcą jego w Warszawie został rozstrzelany niedawno major Demkowski (w owym czasie był on jeszcze kapitanem). Aresztowanie por. Humnickiego nastąpiło po dłuższych obserwacjach. Udowodniono mu zdradę tajemnic wojskowych ościennemu państwu.

Por. Humnickiego aresztowano w Łodzi w poniedziałek i przekazano odnośnym władzom w Brześciu. Razem z nim aresztowano kapitana w stanie spoczynku Rudnickiego. Został on aresztowany w Warszawie. Rudnicki był łącznikiem między Humnickim a wywiadem państwa ościennego.

Rozprawa przeciwko por. Humnickiemu toczy się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok jeszcze nie został ogłoszony. Sprawa kap. Rudnickiego została przez sąd doraźny wyłączona i przekazana sądowi cywilnemu.

Ujęcie sprawcy krwawego napadu na ambulans pocztowy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2. 9. (Teit.) Dziś w nocy aresztowany został na dworcu w Stanisławowie student uniwersytetu Jana Kazimierza Mutula, co do którego policja przypuszcza, że jest on jednym ze sprawców napadu na ambulans pocztowy pod Peczyniżynem. Mutula został przytrzymany na dworcu w Stanisławowie w chwili, gdy usiłował wsiąść do pociągu lwowskiego. W chwili aresztowania go, próbował uciec. Na ślad jego natrafiła policja już podczas obławy bezpośrednio po napadzie. Okazało się, że noc z poniedziałku na wtorek, a więc bezpośrednio po napadzie spędził Mutula w Kołomyji. Znany on jest policji ze swej działalności w organizacjach młodzieży ukraińskiej. Mutula został przewieziony do Kołomyji dla skonfrontowania go z leżącym w tamtejszym szpitalu woźnicą ambulansu pocztowego. Mutula wypiera się, jakoby brał udział w napadzie.

Zmiany na wyższych stanowiskach we Lwowie?

Lwów. 2. 9. (Teit.) Prasa przynosi wiadomość o zamierzonem przeniesieniu całego szeregu wyższych funkcjonarjuszy z zajmowanych stanowisk służbowych. Przeniesienia te mają dotyczyć naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie lwowskiem Rogowskiego, starosty drohobyckiego Orembalskiego oraz całego szeregu wyższych oficerów policji. Wiadomość ta została półoficjalnie zdementowana.

Przerwanie drutów telefonicznych nie miało tła politycznego

Lwów. 2. 9. (Teit.) Śledztwo w sprawie przecięcia drutów telefonicznych między Drohobyczem a Borysławiem dało dość nieoczekiwany wynik. Okazało się, że akt ten miał charakter zemsty osobistej i został dokonany przez robotnika szybu naftowego w Modryczu Jana Kunetka, którego ostatnio wydalono z kopalni. Z zemsty za to Kunetek przeciął druty telefoniczne, będące własnością kopalni.

Zuchwały napad bandycki na adwokata

Lwów. 2. 9. (Teit.) Z Horodenki donoszą o niezwykle śmiałym napadzie, jaki miał miejsce w dniu dzisiejszym na osobę adwokata Heftla. Gdy adwokat powrócił w południe do domu ze sądu oczekiwało na niego dwóch osobników, którzy pod groźbą strzałów zrewidowali go, zabierając mu 90 dolarów, 400 zł. oraz biżuterię, poczem zamknęli go w pokoju i zbiegli. Zarządzony natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia sprawcy napadu, niejakiego Czajkowskiego Spólnik jego zdołał zbiec.

—oSo—

Wyrok śmierci w Wadowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wadowice 2. 9. (Schw) Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się przez 3 dni rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciwko niejakiemu Janowi Frączkowi z Oświęcimia o skarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnioną na swej matce Rozalji. Frączek zamordował matkę w nocy z dnia 6 na 7 września u r bijąc ją krzesłem i kopiąc nogami.

Trybunałowi przewodniczył s.o. dr. Erb, wotowali s.o. dr. Zembaty i dr. Kassolik. Oskarżał prok. Zalipski, bronił z urzędu adw. dr. Korn.

—

Dziś o godz. 7.30 wieczór sędziowie przysięgli po naradzie wydali werdykt, zatwierdzając 9 głosami pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa. Na podstawie tego werdyktu Trybunał wydał wyrok skazujący Frączka na karę śmierci przez powieszenie. Frączek przyjął wyrok zupełnie spokojnie. Rozprawa wywołała w mieście olbrzymią sensację. Przed gmachem sądu gromadziły się wieczorem tłumy ludzi oczekujących na wyrok.

—oSo—

„Zeppelin" wylądował w Brazylji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 2. 9. (R) Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" który w sobotę, o godz. 21. odleciał z Friedrichshafen do Brazylji, wylądował w Pernambuco wczoraj wieczór o godzinie 21, wedle czasu środkowo-europejskiego. Ostatni etap swej podróży odbył sterowiec wśród niekorzystnych warunków atmosferycznych. Podczas borykania się z wiatrem przeciwnym sterowiec doznał pewnych uszkodzeń i dlatego przybył do celu spóźniony o kilka godzin.

—oSo—

Ucieczka z Cayenny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 2. 9. (B) Dzienniki donoszą z Cayenny, że z francuskiej kolonji karnej w Gujanie zbiegło 12 więźniów skazanych na dożywotnie więzienie przymusowe. Sześciu zbiegów zginęło w morzu a reszta zbiegła do Wenezueli

Rząd palestyński pragnie spokoju

Strajk Arabów 23-go sierpnia

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Hajfa, 25 sierpnia.

Jak wiadomo, zapowiedziany na 15-go sierpnia generalny strajk arabski (zgodnie z powziętą uchwałą na zjeździe w Nablus) — wobec zdecydowanej postawy rządu — został w ostatniej chwili odwołany. Sobota 15-go sierpnia minęła zupełnie spokojnie. Tylko w Nablus było pewne poruszenie, ale bez żadnego znaczenia. Prasa arabska triumfowała. Arabowie okazali się spokojnymi, lojalnymi obywatelami, którym Żydzi zarzucają zbrodnicze zapędy zupełnie bezpodstawnie... Taki był naogół tenor artykułów po arabskich gazetach.

Tymczasem zebrała się egzekutywa arabska dla przedyskutowania „szematu rozwoju Palestyny". Za jednym zamachem uchwalono odrzucić „szemat", proklamować generalny strajk na 23-go sierpnia (drugą rocznicę wypadków sierpniowych 1929-go roku), jako protest przeciwko rzekomemu uzbrojeniu kolonij żydowskich (nawiasem w myśliwskie strzelby), oraz protest przeciwko ostatnio wydanej ustawie, mocą której wszyscy, którzy imigrowali do Palestyny nielegalnie (aż do 31-go grudnia br) mogą swój pobyt w Palestynie zalegalizować.

Trzeba przyznać, że zapowiedziany strajk wywołał w jiszuwie zrozumiały niepokój. Oczekiwano niedzieli 23-go sierpnia z pewnym niepokojem. W międzyczasie rząd przez swoich przedstawicieli kategorycznie stwierdzał, że do żadnych demonstracyj nie dopuści, że wszelkie próby zamącenia spokoju będą w zarodku i siłą stłumione.

W sobotę w przeddzień strajku Wysoki Komisarz, sir John Chancellor, przyjął delegację egzekutywy arabskiej, z którą rozmawiał na temat powziętych przez tę ostatnią uchwał. Z rozmowy tej przedostały się do opinji publicznej szczegóły, które podziałały jak bomba. Oto z 25-tysięcy osób, przybyłych nielegalnie do kraju, które wedle podżegającej prasy arabskiej miały się rekrutować wyłącznie z szeregów żydowskich, **18 tysięcy przypada na Arabów**. A więc w czasie bezrobocia i zawieszenia naskutek kryzysu alii do Palestyny dostało się do kraju 18 tysięcy Arabów, poszukujących pracy. Wysoki Komisarz dał pozatem do zrozumienia, że o żadnych demonstracjach, i to nigdzie, żadnej mowy być nie może, a zarządzenia rządu, tyczące się obrony daleko wysuniętych punktów żydowskich, nie podlegają dyskusji.

Na wyżej wspomnianem posiedzeniu egzekutywy arabskiej uchwalono także pewien „tryk". Wszyscy członkowie tejże (w liczbie 42-ch) — mieli udać się gremjalnie do gmachu rządowego, maszerując od bramy jafskiej przez ulice miasta. Jest znaną rzeczą, że w skład egzekutywy wchodzą wszyscy niemal notablowie arabscy, a więc same "grube ryby".

W niedzielę 23-go sierpnia nastąpił strajk. Odrazu miało się wrażenie, że rząd słowa dotrzymał. Sklepy arabskie były niemal wszystkie zamknięte w Jaffie i Hajfie, w znacznej części w Jerozolimie, zupełnie — po innych miastach, które poza Twerją (Tyberjada) i Cfatem (Safed) nie mają ludności żydowskiej — ale wszędzie panował spokój.

W Jerozolimie jakoś członkom egzekutywy nie chciało się narażać skóry na szwank. Znacznie łatwiej jest posyłać motłoch do walki.

Musiano wzywać wszystkich przez specjalnych gońców. Z trudem zebrano 30-tu członków, i ci ruszyli w stronę budynku rządowego. Po drodze przystąpił do nich oddział policyjny i nakazał się rozejść. Uczestnik pochodu, znany podżegacz pogromowy, szeik Muzafar, oświadczył, że demonstracja dostanie się do swego celu. Na to otrzymał stanowczą odpowiedź, że policja użyje siły. Na takie dictum wdano się w rokowania, w rezultacie których 10-ciu osobom pozwolono wejść do gmachu rządowego. Trzech prosiło o audjencję u Wysokiego Komisarza, ale Wysoki Komisarz... w niedzielę nic przyjmuje. Nolens volens delegacja złożyła deklarację piśmienną na biurku nieobecnego pana Cost'a sekretarza Wysokiego Komisarza.

Gdy delegacja chciała wrócić wspólnie, nakazano jej się rozejść, i rozkaz został wypełniony

Bezwzględny spokój panował w całym kraju, poza Nablusem. Prawie-że nie widać było policji, wojska ani śladu. Tu i tam przechadzający się policjanci mieli tylko pałki. Niewidoczny rząd opanował zupełnie i bez wysiłku sytuację.

Ciekawa rzecz, że w Nablusie, mieście pozbawionem Żyda i na lekarstwo, miały miejsce rozruchy. W dzielnicach miast, posiadających mieszaną ludność, nie było znać żadnego naprężenia, choć n. które rodziny żydowskie dla ostrożności opuściły w sobotę pewne dzielnice arabskie. Natomiast w Nablus zebrany tłum ni chciał się rozejść, mimo wezwania policji. Gdy zaś przystąpiono do rozpędzania demonstracji siłą — zaczęły padać z tłumu kamienie. Kilku policjantów zostało zranionych, a oficer Kyles ugodzony kamieniem w żebro, musiał bezzwłocznie być przeniesiony do szpitala w Jerozolimie. Policja dała salwę w tłum, który natychmiast się rozbiegł, zostawiając kilku rannych.

Trzeba dodać, że do wyklarowania sytuacji przyczyniła się akcja rządu, który w każdem mieście zaaresztował kilku podżegających obywateli jako zakładników, a innym zapowiedział sankcje karne na wypadek naruszenia spokoju. Kroki te podziałały uspokajająco. Okazało się w całej pełni słusznem twierdzenie, że jeśli rząd pragnie spokoju, to spokój musi być.

Rząd palestyński pragnie spokoju!

S. ERLIK

Zmiana regime'u w Jugosławji?

Belgrad 2. 9. (R) Król podpisał dziś dekret, mianujący Timotijewicza, Palaczka, Stanicza, Puczeliego, Maticza i Bebowicza **ministrami bez teki**. Poseł jugosłowiański w Pradze Kramer mianowany został ministrem robót publicznych, zaś Koicz mianowany został **ministrem sprawiedliwości**. Wszyscy nowi ministrowie zostali dziś zaprzysiężeni.

Gruntowna rekonstrukcja gabinetu oznacza pierwszy etap na drodze do zapowiedzianej od dawna zmiany regime'u w Jugosławji.

Długa konferencja min. Flandina z ambasadorem St. Zjedn.

W sprawie długów wojennych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 2. 9. (B) Minister skarbu Flandin przyjął wczoraj ambasadora amerykańskiego w Paryżu Edge'a i odbył z nim konferencję, która się przeciągła do późnego wieczora, tak, że Flandin nie mógł już wyjechać do Genewy planowanym pociągiem o godz. 22 i odłożył swój wyjazd o 24 godziny. Jak słychać, konferencja dotyczyła kwestji długów wojennych.

* * *

Paryż 2. 9. (B) „Petit Parisien" dowiaduje się, że wczorajsza konferencja ministra skarbu Flandina z ambasadorem amerykańskim w Paryżu poświęcona była kwestji międzynarodowych długów wojennych ze specjalnem uwzględnieniem kryzysu niemieckiego. Po tej konferencji Flandin odbył dłuższą konferencję z dyrektorem Międzynarodowego Banku Wypłat Quesnay'em.

Owen Young walczy z bezrobociem

Waszyngton. 2. 9. (R) Twórca planu Younga Owen D. Young został mianowany przewodniczącym komisji do walki z bezrobociem.

Szczegóły porozumienia między Watykanem a rządem włoskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym. 2. 9. (R) Dziś zakończone zostały pertraktacje między Watykanem a rządem włoskim w sprawie likwidacji konfliktu. Osiągnięte porozumienie opiera się na zasadach następujących: Akcja Katolicka, jako kwestja czysto diecezjalna, ma podlegać bezpośrednio biskupom, którzy też będą mianowali przełożonych. Przełożonymi nie mogą być osoby należące do opozycji w stosunku do obecnego reżimu. Odpowiadając swym celom religijnym Akcja Katolicka nie zajmuje się polityką i organizacja jej powstrzyma się od wszelkich poczynań o charakterze partyjno-politycznym. Sztandarem lokalnych związków Akcji ma być flaga narodowa. Do programu Akcji nie należy tworzenie organizacyj i związków zawodowych, a zatem nie może się zajmować kwestjami i celami zawodowemi. O ile w Akcji Katolickiej znajdują się grupy zawodowe, uważa się je za utworzone dla celów wyłącznie religijnych i zobowiązane są współdziałać, aby organizacja legalna do której należą, odpowiadała zasadom o współpracy socjalnej i narodowej, ustanowionym przez państwo. Należące do Akcji Katolickiej organizacje młodzieży mogą nosić odznaki, odpowiadające celom religijnym. Związki lokalne muszą powstrzymać się od wszelkich ćwiczeń sportowych i cielesnych i ograniczyć się do zebrań o charakterze wychowawczo-wypoczynkowych.

Komunista burmistrzem

Hamburg 2. 9. PAT. W miejscowości Boizenburg nad Łabą wybrano burmistrzem komunistę adwokata dra Aleksandra. Kandydat ten otrzymał o 127 głosów więcej, niż jego przeciwnik, nacjonalista Zeitler. Rząd meklemburski nie może przeszkodzić objęciu urzędowania przez komunistycznego burmistrza, gdyż nie przysługują mu prawa, jakiemi rozporządza np. rząd pruski.

Groźna epidemja tyfusu w Szegedynie

Budapeszt. 2. 9. PAT. **W Szegedzie wybuchła silna epidemja tyfusu.** W ciągu kilku dni zachorowało 63 osób. Przyczyną choroby ma być spożywanie surowych owoców oraz niegotowanego mleka.

Międzynarodowy kongres stomatologów

Budapeszt. 2. 9. PAT. Dziś otwarty **został** w Budapeszcie kongres stomatologiczny, w którym bierze udział 600 zagranicznych profesorów uniwersytetów, docentów oraz ludzi wiedzy z 22 krajów europejskich. Z ramienia Polski bierze w kongresie udział prof. Pietrzycki ze Lwowa.

Bunt w chilijskich okrętach wojennych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 2. 9. (R) Z Santiago donoszą, że na chilijskich okrętach wojennych stojących w porcie La Serena **wybuchł bunt.** Załogi okrętów pojmały i uwięziły oficerów i zmusiły ich do podpisania protestu przeciw zamierzonej redukcji poborów. Po spełnieniu żądania oficerowie zostali zwolnieni **jednak nie wolno im opuścić pokładu.**

Niemcy i Austrja tylko chwilowo odkładają plan unji celnej

O zupełnem zrezygnowaniu z Anschlussu mowy niema -- oświadczył Curtius

Wiedeń. 2. 9. PAT. „N. F. Presse“ donosi z Genewy: Uchodzi prawie za pewne, że **Schober i Curtius oświadczą na posiedzeniu komisji europejskiej, że Niemcy i Austrja odkładają swój plan unii celnej.** Obaj mężowie stanu po wołają się przytem na sprawozdanie komitetu rzeczoznawców konferencji europejskiej, za lecające utworzenie **jednolitego rynku europejskiego przy pomocy unij celnych.** Sprawozdanie zaznacza, że należy wystrzegać się, by fuzje gospodarcze nie miały charakteru partykularnego i nie naruszały interesów państw trzecich. Wobec odroczenia terminu ogłoszenia trybunału haskiego, nie jest jeszcze pewne, kiedy Schober i Curtius złożą swe oświadczenia. „N. W. Tagblatt“ donosi, że tekst oświadczeń Schobera i Curtiusa nie jest jeszcze ustalony i że w tej sprawie toczą się rokowania. **Francja domaga się zupełnego wyrzeczenia się projektu.** Dr. Curtius oświadczył dziennikarzom wiedeńskim, że o takiem zupełnem zrzeknięciu się unji nie może być mowy. Niemcy stoją po stronie Austrii mimo trudności, które się wyłoniły i nie zrzekną się solidarności z Austrją.

Poufne rozmowy genewskie

Sprawa austro-niemieckiej unji celnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa. 2 9. (K) Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było licznym rozmowom i konferencjom. Oprócz innych **rozmów w cztery oczy w generalnym** sekretarjacie odbyła się konferencja, w której wzięli udział delegaci francuscy — Francois Poncet i Massigli, niemieccy — dr. Curtius i dr. Gaus oraz delegat austrjacki dr. Schueller. Przedmiotem obrad konferencji, która trwała do godz. 13.30, była **kwestja austro-niemieckiej unji celnej.** Jak słychać, porozumienia nie osiągnięto. W sprawie tej mają się odbyć dalsze rokowania.

Genewa. 2. 9. (K) Dziś po południu wznowione zostały pertraktacje w sprawie austro-niemieckiej unji celnej. W konferencji popołudniowej wzięli udział Francois Poncet, Massigli, dr Schober i dr. Curtius. Jak słychać **rokowania doprowadziły do porozumienia, wedle którego dr. Schober na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu komisji europejskiej ma złożyć oświadczenie, iż Austrja rezygnuje z unji celnej z Niemcami.**

Z końcem września jadą Laval i Briand do Paryża

Berlin 2. 9. PAT. Półurzędowo donoszą: W Genewie omawiana była w ostatnich dniach między drem Curtiusem a delegatem Francji Francois Poncetem sprawa **wizyty ministrów francuskich w Berlinie.** Termin podobno nie został jeszcze ustalony. **Mowa jest narazie o 26 września.** Do tego czasu Liga Narodów ukończy swe prace. Liczą się nawet z zakończeniem sesji na kilka dni przed tym terminem. Minister Briand, którego przyjazdu do Genewy spodziewają się w następnym tygodniu, nie pozostanie tam do końca obrad, lecz powróci do Paryża wcześniej, aby móc w odpowiednim terminie wyjechać do Berlina. **W wizycie berlińskiej weźmie także udział premjer Laval.** Obaj ministrowie francuscy wyjadą tylko w towarzystwie swych najbliższych współpracowników. Wizyta posiadać ma charakter podobny, jak pierwszy wyjazd ministrów niemieckich do Chequers i Paryża. Dotychczasowe przygotowania pozwalają przewidywać, że **wizyta berlińska doprowadzi również do pozytywnych rezultatów natury gospodarczej.**

Nowa inicjatywa francuska

w sprawie rokowań z Włochami

Genewa. 2. 9. (K) Delegacja francuska wręczyła delegacji włoskiej **nowe propozycje w sprawie rokowań francusko-włoskich nad kwestją zbrojeń na morzu.** Równocześnie zawiadomiona została o tem delegacja angielska w Genewie. Propozycje francuskie zmierzają do usunięcia trudności, które w maju doprowadziły do odroczenia pertraktacyj i dotyczą terminu wymiany starych typów okrętowych na nowe oraz redukcji wydatków na budowę nowych jednostek okrętowych.

MacDonald gotów jest złożyć mandat

Nie zamierza jednak popełniać „dezercji“

Londyn. 2. 9. (L) W odpowiedzi na wezwanie okręgowego związku partji pracy w Seaham, żądające złożenia mandatu poselskiego, **MacDonald oświadczył, że skłonny jest we właściwej porze złożyć swój mandat w ręce wyborców.** Zaznacza jednak, że nie zamierza ustępować bez żadnych poczynań, gdyż **możnaby mu to wziąć za dezercję.** W poczuciu obowiązku swego uznaje **zobowiązanie, ciążące na nim z tytułu mandatu, do dalszej obrony szerokich rzesz robotników angielskich przed grożącemi im ciosami.**

Aresztowanie ministrów rządu Primo de Rivery

Madryt 2. 9. (R) Szef hiszpańskiej policji bezpieczeństwa złożył prasie oświadczenie, iż **aresztowani zostali 2 członkowie rządu Primo de Rivery, generałowie Berenguer i Jordana.** Obu aresztowanych przewieziono do więzienia wojskowego. Dalej zapowiedział, że w najbliższym czasie nastąpią **dalsze aresztowania dalszych współpracowników Primo de Rivery oraz tych generałów, którzy wmieszani są w zamach stanu Primo de Rivery we wrześniu 1923**

Sekretarz żydowsko-amerykańskiego komitetu u p. ministra Zaleskiego

Genewa. 2. 9. ŻAT. Na skutek prośby popartej przez ambasadę polską w Waszyngtonie, minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął wczoraj sekretarza komitetu żydowsko-amerykańskiego, p. **Waldmanna.** W toku rozmowy min. Zaleski okazał duże zainteresowanie dla szczególnych trudności sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej i zajął nader przychylne stanowisko wobec tych kwestyj. Minister zapewnił, że rząd polski pragnie przyczynić się do pomyślności ludności żydowskiej i dał wyraz przekonaniu, że sytuacja ludności żydowskiej z biegiem czasu się poprawi.

Chancellor zapowiada rychłe zwołanie Rady ustawodawczej

Jerozolima. 2. 9. ŻAT. Samorząd miejski w Jaffie wydał przyjęcie na cześć Chancellora. Podczas przyjęcia Chancellor w rozmowie z adwokatem arabskim Solimanem miał zakomunikować, że **wkrótce zwołana będzie palestyńska rada ustawodawcza przewidziana w Białej Księdze.** Chancellor radził podobno Arabom, aby wzięli udział w tej radzie ustawodawczej uważając, że wzmocni to ich pozycję w kraju.

* * *

Jerozolima. 2. 9. ŻAT. Rząd zawiesił na okres 2 tygodni pismo arabskie „El Karmel“ za uprawianie hecy antyżydowskiej.

Zgon wdowy po Achad Haamie

Jerozolima. 2. 9. ŻAT. W Haifie zmarła żona Achad Haama. Zwłoki jej zostały przewiezione do Tel Awiwu i pochowane w pobliżu grobowca Achad Haama.

Znany pisarz Józef Kassel ofiarą katastrofy samochodowej

Paryż. 2. 9. ŻAT. Znany powieściopisarz żydowsko-francuski Józef Kassel uległ katastrofie samochodowej. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala. Wraz z nim ulegli katastrofie brat jego i żona.

Praca około magistrali kolejowej Górny Śląsk -- Bałtyk -- w pełnym toku

Warszawa 2. 9. Sin. **Dnia 8 bm. odbędzie się** w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego polsko-francuskiego towarzystwa kolejowego. Na posiedzeniu tem omówione **będą bieżące sprawy związane z budową magistrali Górny Śląsk — Bałtyk, a w szczególności zatwierdzenie umowy na dostawę i roboty.** Z ramienia PKP. wyjeżdżają do Paryża wiceminister komunikacji Czapski, dyrektor departamentu ogólnego w min. komunikacji Gałecki, oraz dyrektor krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. Bobkowski. **Tempo robót magistrali zostało obecnie znacznie przyspieszone Pracuje tam obecnie około 7.000 robotników, w najbliższych dniach liczba ich wzrośnie do 8.000.**

Kto obejmie kierownictwo walki z bezrobociem?

Warszawa 2. 9. Sin. W kołach politycznych wymieniają poza b. ministrem Klarnerem jeszcze b. ministrów Jurkiewicza i Darowskiego na stanowisko prezesa naczelnego komitetu dla bezrobocia. Komitet ten ma zostać ostatecznie ukonstytuowany w ciągu bieżącego tygodnia.

Prof. Moulin skazany przez trybunał faszystowski na 2 lata więzienia

Rzym 2. 9. (R) W procesie przeciw belgijskiemu profesorowi Moulin i towarzyszom zapadł dziś wyrok mocą którego **prof. Moulin, Maffi i Albassini otrzymali po dwa lata więzienia,** zaś Roggi i Fossati z powodu braku dowodów winy zostali uwolnieni. Po odbyciu **kary prof. Moulin zostanie wydalony z Włoch**

Z początkiem roku szkolnego

Kraków, 3 września

W nastroju smutku i przygnębienia rozpoczął się nowy rok szkolny. Zazwyczaj początek roku szkolnego stanowi dla młodzieży radosny moment w życiu. Młodzież wraca bowiem do sal szkolnych, w których mimo przykrości nieraz przeżyć wyżywa się w odpowiedniej dla siebie atmosferze, kształci się, rozwija i znajduje ujście dla potrzeby koleżeńskiego czy społecznego życia. Dziś wszystko to usunięte jest jakby w cień i młodzież bowiem wytłacza katastrofalny kryzys gospodarczy, a to troska o byt a bardzo często obawa o możność pozostania na ławie szkolnej i kontynuowania studjów.

Pogłębia ów nastrój katastrofalna wprost sytuacja szkolnictwa w całej Polsce, a jej jaskrawym objawem jest fakt, że wedle oficjalnej statystyki ponad 600.000 dzieci pozostało w bieżącym roku szkolnym bez możności uczęszczania do szkół. Może w naszej dzielnicy, w której istnieje rozgałęziona sieć szkół powszechnych, sytuacja nie jest tak ciężka, ale w innych częściach Polski, szczególnie w b. Kongresówce i na kresach położenie szkolnictwa jest specjalnie trudne. Brak poprostu budynków szkolnych na pomieszczenie tych wielkich rzesz młodzieży, które wedle istniejących ustaw muszą uczęszczać do szkół. Dochodzi do tego jeszcze fala redukcyj sił nauczycielskich, przeciążenie nauczycieli pracujących w szkolnictwie, zniechęcenie i przygnębienie panujące wśród nauczycielstwa w związku z redukcją pensyj i z ciągłą obawą o utratę warsztatu pracy.

Obraz pracy oświatowej w przyszłym roku jest mocno zaciemniony. A szkody i straty, jakie oświata w Polsce ponosi wskutek obecnych stosunków w szkolnictwie, są bardzo duże i w dużej mierze niepowetowane. Szkoła powszechna, to wszakże podstawą kultury społeczeństwa, to walka z ciemnotą i zacofaniem, to główna w naszych warunkach ostoja oświaty. Jeśli w roku bieżącym sześćset tysięcy dzieci nie ma możności korzystania ze źródła najprymitywniejszego wykształcenia, to jest to katastrofalna szkoda, zwłaszcza, że w roku przyszłym liczba tych dzieci wzrośnie i przekroczy napewno miljon. Z drugiej zaś strony warunki pracy w szkolnictwie są obecnie tego rodzaju, że o jakiejś planowej pracy oświatowej, a w tej dziedzinie tylka taka praca może być skuteczna niema mowy. Nauczycielstwo, które wszędzie na zachodzie jest głównym szerzycielem kultury i stanowi podstawę wszelkich kulturalnych poczynań, jest u nas w sytuacji ciężkiej, niesprzyjającej wcale atmosferze należytej pracy.

Sprawa szkolnictwa ma dla nas Żydów, jeszcze inną stronę, już ściśle żydowską. Jeśli do tychczasowy stan był zły, to obecnie jest on prawdziwie katastrofalny. Olbrzymie rzesze młodzieży żydowskiej pobierają nauki w szkołach państwowych. Wychowuje się tam dziesiątki tysięcy młodzieży żydowskiej w zupełnej ignorancji najprymitywniejszych pojęć żydowskich. Młodzież ta nie zna historji żydowskiej, nie zna skarbów ducha żydowskiego, nie zna literatury żydowskiej. Obca jest, a raczej staje się żydostwu, jego potrzebom, ideałom i dążeniom. W ramach dwóch godzin religji żydowskiej wtłoczono całą żydoskość dużej falangi młodzieży. Od lat istnieje rozporządzenie regulujące dokładnie naukę tej religji szczególnie w szkołach średnich a przewidujące naukę języka hebrajskiego i pobieżne przynajmniej za poznanie się z literaturą hebrajską aż do nowej literatury włącznie. Cóż, kiedy wstrzymano wykonanie tego rozporządzenia, i młodzież żydowska wychodzi ze szkół państwowych przeważnie bez znajomości, chociażby pobieżnej żydostwa. Prywatne zaś szkolnictwo żydowskie, które właśnie uwzględnia naukę żydowską jest tylko kroplą w morzu i walczy z coraz większemi trudnościami. Zdane jest głównie na siły społeczeństwa, które dziś jest zubożałe, dotknięte kryzysem i bezsilne. W b. Kongresówce szkolnictwo żydowskie tu i ówdzie korzystało z subwencyj samorządu i organizacyj społecznych, dziś władze nadzorcze skreślają wszystkie pozycje kahałów i magistratów na cele szkolnictwa żydowskiego, a Żydzi amerykańscy, którzy do niedawna subwencjonowali żydowskie organizacje szkolne, są dziś również w ciężkiej sytuacji finansowej. Z trudem tylko utrzymuje się to szkolnictwo głównie dzięki poparciu społeczeństwa żydowskiego. Społeczeństwo żydowskie, wiedzione zdrowym instynktem, pragnie swej młodzieży dać obok wykształcenia ogólnego także wykształcenie żydowskie, wiedząc, że tylko w ten sposób zdoła młodzież ściślej złączyć ze społeczeństwem żydowskiem, z jego potrzebami i ideałami. Nie szczędzi też ofiar dla utrzymania szkolnictwa żydowskiego, jedynej niemal dziś ostoji kultury żydowskiej. Utrzymanie tego szkolnictwa wymaga dziś, w katastrofalnej sytuacji gospodarczej, prawdziwego poświęcenia i dużych ofiar, niejednokrotnie ponad możliwości szerokich rzesz rodziców.

Nie dziw więc, że nowy rok szkolny zaczyna się w nastroju przygnębienia i smutku. Młodzież i rodziców przytłacza troska o opłaty szkolne, o podręczniki i przybory o możność uczęszczania do szkoły. Zdawałoby się, że oświata zeszła na ostatni plan wobec niedostatecznej troski sfer oficjalnych o sprawy szkolnictwa. Ale społeczeństwo czyni wszystko, by kontynuować pracę oświatową, czyni wiele ponad swoje siły — i stąd ów nastrój smutku i przygnębienia.

RADIO

CZWARTEK, 3 WRZEŚNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom gosp. 15'25 „Djeta w starszym wieku“ — M. Morzkowska. 16'15 Gramof. 16'45 Dla rybaków. 16'50 „Z psycholgji szkoły: tragiczne konflikty“ — dr. J. Reiss. 17'15 Gramof. 17'35 Odczyt. 18 Koncert (Brahms, Schubert). 19 Rozmait. 19'10 „Gadki podhalańskie“ — Wł. Doruła. 19'25 Gramof. 19'55 Skrz. poczt. — inż. Broniewski. 19'50 Kom. meteor. kom. sport., dziennik pras. 20'15 Muz. lekka (m. in. pieśni, arje :Czajkowski, Dworak, Chopin) wykon. pp. W. Jarochowska (śpiew), M. Rudówna (fort.). 21'30 Słuchowisko. 22 Feljet. „Dusza żołnierza“. 22'15 Dziennik pras., kom. sport. i in. 22'30 Melodje lud. śląskie. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40—19 p. Kraków. 19 D. c. powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 „O sztuce ludu“. 19'50—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'58—16'25 p. Kraków. 16'25 Humoreska. 16'40—18 p. Kraków. 18 Arje pol. 19'20 Pogad. liter. 19'40—24 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 17, 20'15, 22'35 Muzyka

Rzym (441.2) 13'10, 17'30, 21 Koncerty.

Wiedeń (516.4) 11'30 Muz. 21'45 Opera.

Budapeszt (550.5) 12, 16, 19'30, 20'45, 22 Muz.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KONCERTA SYMFONICZNE W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO** wzbudzają wielkie zainteresowanie. Kasa teatru miejskiego sprzedaje w godzinach 9—1 i 4—6 bilety po cenach od 80 gr. do 5.50 Zł.

— **POLSCY REWELERSI „COLUMBJA“ W KRAKOWIE.** Najlesza opinja jaką cieszy się chlubnie znany z płyt „Columbja“ polski zesół Revellersów, znajduje potwierdzenie we wzmożonym popycie na bilety, na zapowiedziane na 7 i 8 września dwa koncerty, które się odbędą w teatrze miejskim. Program koncertów obejmuje rozległy repertuar, bo od Mozarta przez Puccini'ego aż do najnowszych polskich i zagranicznych komozytorów. Bilety w kasie teatru miejskiego po cenach popularnych tj. od gr. 80 do 5.50.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

Czwartek o 8-mej wiecz.: „Malkale Soldat“.

—oOo—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Fra Diavolo“
SZTUKA: „Rango“
ŚWIATOWID: „Dynamit“.
UCIECHA: „Afryka mówi“
WANDA: „Zew ciała — Sewilla, miasto miłości“ (Ramon Novarro).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Przygoda Lady Edyty“, oraz rewja pt. „Wyjazd na Maderę“
CORSO: „Łzy ukojenia“ (Iris Arlan i Werner Pittschau).
WARSZAWA: „Miłość na rozdrożu“ (z pamiętnika piętnastoletniej) Toni Van Eyck, W. Ziller

SZALOM ASZ

WARSZAWA

Przekład Wacława Rogowicza

5) (Ciąg dalszy)

— Kto to jest? — zapytał nauczyciel, gdy wszedł do kuchni upomnieć się o ranną kawę, wskazując młodego człowieka.

— Nie mam pojęcia, — odpowiedziała Rachel Leja, — spotkałam go na schodach, tam spędził całą noc.

Obcy młody człowiek który w pełnem zakłopotania milczeniu zdawał się chować za fartuszek Rachel Lei, podniósł się przy wejściu nauczyciela. Jego pejsy zadrżały, gdy z oczyma tępo w kąt utkwionemi zapytał:

— Czy to może pan Hurwicz?

— Czego pan sobie życzy? — również pytaniem potwierdził nauczyciel.

— Chcę się uczyć.... mam wielką ochotę do nauk — jąkał się obcy bojaźliwie

— Pięknie, bardzo dobrze! Ale co ja mogę dla pana zrobić?

— U nas w Kraśniczynie... ja właśnie jestem z Kraśniczyna... mówiono mi... kto chce się uczyć, jedzie do Warszawy, do nauczyciela Hurwicza, ten każdemu potem pomaga Mam wielką chęć do nauki, wielką chęć.

— Ja też chcę się uczyć. Do kogo mam pojechać? Może mi pan da jaki adres? — pytał nauczyciel.

Młody człowiek stał w milczeniu; jego pejsy drżały jeszcze bardziej, jego ciało trzęsło się; powiedział do siebie:

— Co ja teraz zrobię?

— Skąd ja to mogę wiedzieć? Dlaczego mnie pan o to pyta? Czy ja jestem ministrem oświaty? Czy mam akademję umiejętności? Gdybym był ministrem oświaty albo miał własną akademję, chętnie bym takim ludziom jak pan pomagał. Ale tak — co mogę zrobić? Dlaczego pan do mnie przychodzi?

— A więc do kogo? Do kogo? — pytał się młody człowiek więcej siebie niż stojącego naprzeciw nauczyciela.

Do tej chwili z poszanowania dla męża nie śmiała Rachel Leja wmieszać się do rozmowy. Ale już nie mogła wytrzymać; obudziło się w niej ciepłe współczucie. Zarumieniona po uszy, zawołała:

— Dlaczego gniewasz się na niego? Co ma zrobić, gdy chce się uczyć? Ma kraść, czy rabować? Dlaczego mu wymyślasz? Usiądź, młody człowieku! Pewnie pan jesteś głodny! Daj mu przynajmniej odetchnąć! Całą noc przesiedział na schodach!

— Gdzież go chcesz umieścić? Cały dom już jest pełny. Dlaczego oni wszyscy do mnie przychodzą?

Tymczasem zjawienie się obcego obudziło ciekawość innych domowników. We drzwiach kuchni ukazał się mieszkaniec „Wyższej Szkoły“, żeby zobaczyć nowego kolegę.

— Ma pan rację, panie Hurwicz! Dlaczego pan przyjechał uczyć się? Lepiej pracować — zauważył mężczyzna we drzwiach kuchni i wyciągnął żywym ruchem kalekie ramię.

— Aha. Ochrzczony także tu! Jak gdyby go ktoś o zdanie pytał! Tak daleko jak pan, dojdzie on zawsze! — zawołała Rachel Leja i z przyjaznem, dodającem otuchy spojrzeniem powiedziała do wystraszonego przybysza: — Młody człowieku, daj im się wygadać! Usiądź pan i zaczekaj, kawa wnet będzie gotowa! — Przy tych słowach odebrała obcemu paczkę, owiniętą w gazetę, którą ten trzymał przez cały czas mocno pod pachą. Odłożyła ją energicznie na bok, co miało oznaczać jej postanowienie, że młody człowiek tu pozostaje. Nauczyciel próbował coś powiedzieć, ale żona przecięła mu krótko:

— Co to za zbiegowisko w kuchni? Wynoście mi się! Muszę ugotować kawę — i kręciła przytem tak energicznie młynkiem do kawy, że jej mąż i wszyscy gapiący się szybko uciekli.

(Koniec rozdziału pierwszego.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

300 miljonów deficytu

W „Polonji" czytamy:

Zamknięcia budżetu państwowego za 4 miesiące bieżącego okresu budetowego pozwalają do pewnego stopnia zorjentować się w wynikach dotychczasowej akcji oszczędnościowej rządu, oraz w możliwościach budżetowych na przyszłość.

Dochody czteromiesięczne, po potrąceniu 20 miljonów, pożyczonych w Banku Polskim, wynoszą 777 miljonów, w czem znajduje się jeszcze wątpliwa pozycja 12 miljonów, jako wpłata kolei państwowych.

Nawet z zaliczeniem tej pozycji całoroczny dochód kształtuje się około sumy 2.300 miljonów, czyli o 150 miljonów mniej, aniżeli przewidywał p. premjer Prystor oraz p. minister skarbu Jan Piłsudski, ustalając w czerwcu nowy „rządowy" budżet, niższy o przeszło 400 miljonów od budżetu, uchwalonego przez sanacyjną większość parlamentarną pod przewodnictwem p. Matuszewskiego i Miedzińskiego

Wydatki w tym samym czasie wyniosły 900 miljonów, czyli przeciętnie po 225 miljonów miesięcznie. Chcąc zredukować je — według planu rządu — do 2.450 miljonów za cały rok, trzebaby przez pozostałych 8 miesięcy wydawać po 194 miljony. Gdyby zaś w roku obecnym miała być naprawdę uzyskaną równowaga, możnaby wydawać najwyżej 175 miljonów. W pierwszym wypadku na dalsze miesiące wynosi po 30, w drugim po 50 miljonów miesięcznie.

Taka kompresja budżetu jest niemożliwa, na co wskazują wyniki porównania czteromiesięcznego okresu budżetowego roku bieżącego z takim samym okresem roku 1930-31.

Otóż w roku ubiegłym, w czasie od kwietnia do lipca, wydano 922 miljony, czyli tylko o 22 miljony więcej, niż obecnie, co stanowi zaledwie 2'4 procent. W poszczególnych częściach budżetu kompresje są wprawdzie bardzo znaczne, bo wynoszą naprzykład w ministerstwie rolnictwa 38 procent, a w ministerstwie reform rolnych aż 48 proc. Ale rówocześnie wydatki na renty inwalidzkie i pensie wzrosły o 13 proc., na ministerstwo pracy i opieki społecznej o 46 proc. (fundusz bezrobocia), a na długi aż o 60 proc. Rezultat ogólny bardzo nikły, bo wynoszący w stosunku rocznym niespełna 100 miljonów. Jeśli do tej sumy dodamy drugie sto miljonów, jako wynik dalszych oszczędności administracyjnych i zmniejszenia wydatków na długi, otrzymamy w wyniku sumę 200 miljonów. Do tej sumy oszczędności upoważniają dotychczasowe i przewidywane jej wyniki. A ponieważ ogólne wydatki zeszłoroczne wyniosły 2.800 miljonów, zatem w tym roku dojdą one do 2.600 miljonów. Że obliczenie nasze nie jest dowolne, o tem świadczy doniesienie prasy, że preliminarz budżetowy na rok 1932-3 nie schodzi poniżej 2.500 miljonów.

Krótko mówiąc, zamiast równowagi, **grozi nam w roku obecnym deficyt w wysokości około 300 miljonów.**

Jak widać, akcja oszczędnościowa rządu nie wydała zbyt wielkich rezultatów, jeżeli idzie o wynik budżetowy. **Gdy wydatki tegoroczne spadły tylko o 2'4 proc., to dochody w tym samym czasie wykazują spadek o 16 proc.**

40 sklepów zlikwidowano w Warszawie w sierpniu

Według danych wydziału przemysłowego magistratu warszawskiego w ciągu sierpnia zgłosiło likwidację **40 firm handlowych**. W lipcu zlikwidowano **49 firm**.

W większej części zlikwidowane w lipcu przedsiębiorstwa należą do branży galanteryjno- konfekcyjnej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nowych sklepów nie przybywa.

Firma „Brown Boveri" zwija swe placówki w Polsce?

Sensacyjnie brzmią informacje o szwajcarskim koncernie elektrotechnicznym: firma „Brown Boveri" zamierza likwidować swe placówki w Polsce.

Jak donosi „Rob" — dwie fabryki motorów elektrotechnicznych w Polsce: jedna w Cieszynie, druga w Żychlinie, zostały już zamknięte, a personel — całkowicie zwolniony.

Jednocześnie otrzymali wypowiedzenie wszyscy urzędnicy zakładów Brown Boveri. Zamierzona jest całkowita likwidacja placówek koncernu „Brown Boveri" w Polsce, o czem ma zadecydować jeszcze walne zebranie akcjonarjuszy.

W związku z tem „Polonia" katowicka donosi, że między centralą „Brown Boveri" a koncernem berlińskim „Siemens- Schuckert- Werke", doszło do podziału sfery wpływów w Europie. Na podstawie tego podziału „Brown Boveri" zrzekła się rynku polskiego na rzecz firmy berlińskiej.

Na walnem zebraniu akcjonarjuszy „Brown Boveri" w Badenie w dniu 15 bm., prezes zarządu oświadczył tylko, że wobec wielkiego zadłużenia placówek polskich w centrali szwajcarskiej, oraz wobec nierealności produkcji i wysokich podatków, z działalności w Polsce należy zrezygnować.

Spółka akcyjna „Brown Boveri" winna jest skarbowi polskiemu, z tytułu podatków przeszło 1 i pół milj. złotych i urząd skarbowy opieczętował zapasy towarów na składzie za zaległości podatkowe

Tragiczne godziny krachu bawełnianego

(Korespondencja własna)

Nowy Jork, w sierpniu.

Były to tragiczne i ponure godziny pamiętnego dnia sierpniowego, które wstrząsnęły podstawami świata bawełnianego, powodując **miljardowe straty dla gospodarstwa międzynarodowego**, potęgując panikę i depresję psychiczną.

Działo się to w sobotę dnia 8 sierpnia w godzinach przedpołudniowych. O godzinie 11'55 przed południem na bawełnianej giełdzie nowojorskiej panowało normalne ożywienie. O godzinie 12-tej nastąpić miało właśnie ogłoszenie oficjalnego komunikatu o rezultatach tegorocznych zbiorów bawełny i na salach maklerzy giełdowi prowadzili na ten temat spokojne rozmowy. Naogół nie znać było żadnego zdenerwowania i zniecierpliwienia, gdyż nikt nie mógł ani na chwilę przypuścić, jaki przewrót na rynkach bawełnianych przyniesie komunikat urzędu rolniczego. Transakcje w tym dniu toczyły się trybem normalnym i nic nie zapowiadało burzy, jaka za chwilę miała wybuchnąć

Szacowania przeciętne zbiorów bawełny obliczano przypuszczalnie na **13 i pół milj. bel.** Była godzina 11'55. Telegrafiści giełdy bawełnianej siedzieli w oczekiwaniu przy swych aparatach, a telefoniści, którzy ważniejsze informacje wypisują kredą na czarnej tablicy, nasunęli na głowy hełmy telefoniczne. W chwili, gdy zegar wybił godzinę 12-tą na sali zapanowała jakaś dziwna, niepokojąca cisza, a na czarnej tablicy ukazały się nagle 2 złowieszcze liczby: wysokości zbiorów i kursu dnia. Było to tragiczne „Mane, Tekel Fares" bawełny: 15.584.000 — — 74.9.

Na sali zapanowała martwa cisza, granicząca z osłupieniem, a po chwili nastąpił wybuch rozpaczy i wściekłości. Olbrzymi tłum agentów giełdowych runął niepowstrzymaną siłą do okienek telegraficznych, do kabin telefonów i do własnych aparatów kablowych, a po chwili do Liverpoolu, do Bremy, do Aleksandrji, do Bombaju, do Osaki, do Manchesteru i do wszystkich ośrodków świata bawełnianego pobiegła nieprawdopodobna wieść, zawarta w telegraficznym skrócie 2 tragicznych cyfr: 15.584.000 — 74,9...

Nagle przypomniano sobie, że w Chicago z **powodu godzinnej różnicy czasu amerykańskiego giełda bawełniana nie jest powiadomiona o tym przewrocie.** Była to więc jedyna na świecie giełda bawełniana, na której można było odegrać się przez 60 minut ze skutków krachu bawełnianego.

W jednej chwili runął tłum do okienek telegraficznych na giełdzie i urząd telegraficzny, pracujący dla giełdy bawełnianej w Chicago, **został formalnie oblężony przez zrozpaczonych agentów.**

W ciągu 5-ciu minut nadane zostały pierwsze kablogramy, streszczające niewiarogodne notowania tegorocznych zbiorów i po chwili nadeszła z Chicago tragiczna odpowiedź: **notowania bawełniane na październik wynosiły 7—7, 05, 7, 10—6, 80—6, 75. Oznaczało to spadek kursów w ciągu 5 minut o 140 punktów.**

Przez cały czas piekielnym scenom na giełdzie nowojorskiej towarzyszyły rozpaczliwe krzyki zrujnowanych agentów giełdowych, górujące nad wydzwanianemi notowaniami kursów bawełnianych, które wykazywały dalszy spadek.

Przeklinano głośno strusią politykę amerykańskiego urzędu rolniczego, który, idąc po linji żądań farmerów amerykańskich, przyspieszył tragiczną katastrofę na światowych rynkach surowca bawełnianego.

Obliczano gorączkowo straty, jakie poniesie z tego tytułu gospodarstwo Stanów Zjednoczonych. Zamknięcie giełdy w sobotę nie położyło bynajmniej kresu tej szalonej panice, **gdyż w poniedziałek rozpoczął się dalszy pochód fali zniżkowej, która rosła z godziny na godzinę.**

Na wszystkich giełdach światowych, notowania cen spadły pod wpływem rozpaczliwych informacyj, nadchodzących drogą telegraficzną, telefoniczną i radjową ze Stanów Zjednoczonych.

Tak rozpoczął się tegoroczny krach o nieobliczalnych dla gospodarstwa światowego skutkach.

T. K.

Zwiększone wpływy z kolei do skarbu państwa

Ustawa skarbowa na rok 1931/32 przewiduje wpłatę do skarbu państwa ze strony przedsiębiorstwa PKP z tytułu dochodów w wysokości 45.910.000 zł. Na poczet tej sumy min. komunikacji wpłaciło w okresie pierwszych trzech miesięcy roku budżetowego kwotę 12 miljonów zł. Suma wpłaty do skarbu państwa ze strony PKP z tytułu dochodów w roku 1931/32 ulegnie znacznemu zwiększeniu waku-

tek zarządzonej na początku br. dość poważnej redukcji wydatków oraz wzrostu wpływów w związku z udzieleniem francusko-polskiemu T-wu kolejowemu koncesji na budowę i eksploatację linji węglowej Śląsk—Gdynia.

Jesienne aukcje futrzane sowietów

Przedstawicielstwo handlowe Sowietów zawiadomiło zainteresowane firmy łódzkie, iż tegoroczne jesienne aukcje futrzane rosyjskie rozpoczną się ... września w Lipsku. W dniach od 21 do 26 września zezwolone będzie oglądanie towaru wystawionego na sprzedaż. Na aukcje dostarczone będą futra świeże najlepszych jakości w rozmiarach, w jakich dotychczas były dostarczane. Ustalenie cyfr poszczególnych gatunków nastąpi w najbliższych dniach. W celu usunięcia wszelkich możliwych trudności przy finansowaniu tych tranzakcyj, z uwagi na sytuację na rynku pieniężnym Niemiec, podjęta została akcja na terenie Banku Rzeszy i banków prywatnych niemieckich, dzięki czemu zapłata i odbiór zakupionych towarów nie natrafi na żadne trudności.

—oOo—

W JAKIM KIERUNKU PÓJDZIE REFORMA PODATKU DOCHODOWEGO? Prowadzone pod kierownictwem wicemin. skarbu, prof. Zawadzkiego prace nad podniesieniem wpływów podatkowych zmierzają między innemi do podwyższenia skali podatku dochodowego od uposażeń przekraczających 1,500 zł. miesięcznie. Zakończenia tych prac należy spodziewać się z końcem września.

NOWY ODDZIAŁ P. K. O. WE LWOWIE. Zabiegi sfer gospodarczych we Lwowie w sprawie otwarcia w tem mieście oddziału P. K. O. zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, ponieważ w dniu 1 października br., zostanie otwarty oddział tej instytucji.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ. Firma agenturowa holenderska poszukuje przedstawicielstwa fabryk pończoch, skarpetek, rękawiczek, wyrobów dzianych i włókienniczych gładkich i drukowanych. Informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi ul. Targowa 63.

MONOPOL SPIRYTUSOWY W RUMUNJI. „Industrie und Handel" dowiaduje się, że rumuńskie ministerstwo finansów przygotowało projekt ustawy o wprowadzeniu państwowego monopolu spirytusowego. Po zasięgnięciu opinji sfer zainteresowanych, rząd złoży projekt ustawy izbom prawodawczym jeszcze w jesieni br.

Powrót Usyszkina do Palestyny

Berlin (ŻAT) Generalny dyrektor Keren Kajemeth p. M. M. Usyszkin opuścił już Kissingen, gdzie wraz z małżonką odbywał kurację i wyjechał do Tryjestu, skąd wyruszy do Palestyny. —

W związku ze zmianą rządu w Anglji Usyszkin w rozmowie z dziennikarzami dał wyraz nadziei, **iż zmiana rządu wywrze pomyślny wpływ na dalsze kształtowanie się polityki palestyńskiej.**

Jubileusz 10-lecia Nahalalu

Jerozolima ŻAT. W tych dniach kolonja żydowska Nahalal obchodziła jubileusz 10-lecia swego istnienia. Nahalal jest, jak wiadomo, największem osiedlem robotniczem w Emek Izrael. W związku z tym jubileuszem odbyła się wielka uroczystość, na której m. in. wygłosił przemówienie p. Ben-Gurjon. Depesze gratulacyjne nadeszły od egzekutywy Agencji Żydowskiej, Keren Hajesodu, Keren Kajemeth „Habima" itd.

Narady nad zjednoczeniem Hitachdutu z Poalej-Sjonem

Łódź (ŻAT) Zgodnie z uchwałą rady partyjnej Hitachdutu, która odbyła się w Bazylei 16 i 17 lipca rb., szósta światowa konferencja Hitachdutu **odbędzie się w Gdańsku** w końcu października lub w pierwszych dniach listopada rb. Prace przygotowawcze do tej konferencji, w której uczestniczyć będzie **17 organizacyj krajowych,** są już w pełnym biegu. Zadaniem konferencji będzie powzięcie decyzji w kilku sprawach ideologicznych i organizacyjnych, w pierwszym zaś rzędzie w kwestji zjednoczenia stronnictw sjonistyczno-socjalistycznych. Konferencja ustosunkuje się do wniosków opracowanych w tej sprawie przez ostatnią konferencję światową Poalej-Sjon prawicy i sformułuje propozycje, zmierzające do znalezienia wyjścia z dosyć jeszcze głębokich różnic ideologicznych w kierunku utworzenia światowego stronnictwa sjonistyczno-socjalistycznego na za sadzie najbardziej **integralnych części składowych programu obydwu stronnictw.**

Przygotowania do światowego Kongresu Żydowskiego

W Warszawie odbyła się narada grupy działaczy żydowskich w sprawie projektu zwołania kongresu żydostwa światowego. Wypowiedziano się za tem, że przed kongresem powinien być zwołany zjazd żydostwa polskiego. Zjazd projektowany jest w jesieni. W wolne dni święta Sukot ma być zwołana narada działaczy żydowskich z Warszawy i prowincji celem omówienia terminu i porządku dziennego zjazdu żydostwa polskiego.

—oOo—

EMIR ARSLAN CHCE OSIEDLIĆ SIĘ W PALESTYNIE. Delegacja złożona z prezydjum egzekutywy arabskiej, naczelnego mufti'ego oraz sekretarza egzekutywy arabskiej interwenjowała u Wysokiego Komisarza sira Chancellora celem uzyskania zezwolenia na osiedlenie się w Palestynie emira Arslana, któremu władze egipskie poleciły opuścić Egipt. Emir Arslan jest przywódcą kampanji antysjonistycznej na terenie Ligi Narodów. Jak donoszą, Wysoki Komisarz nie zezwoli emirowi Arslanowi osiedlić się w Palestynie.

OTWARCIE NOWEJ SYNAGOGI W HAMBURGU. W tych dniach odbyło się w Hamburgu uroczyste otwarcie nowej wielkiej synagogi zbudowanej przez związek Żydów liberalnych. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele wszechniemieckiego związku Żydów liberalnych, władz rządowych i komunalnych. Koszta budowy nowego gmachu, nie licząc placu, sięgają pół miljona marek. Synagoga liczy 1220 miejsc.

TRAGICZNY ZGON ROBOTNIKA ŻYDOWSKIEGO. W kolonji palestyńskiej, Ejn Harod popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się 20-letni Jehuda Waldstein, syn dr. A. Waldsteina, znanego autora słownika hebrajsko- angielskiego i angielsko- hebrajskiego Jehuda Waldstein dopiero niedawno ukończył gimnazjum „Herzlija" w Tel Awiwie i był robotnikiem w Ejn Harod.

REFERAT O JĘZYKU HEBRAJSKIM I ŻYDOWSKIM NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE ORJENTALISTÓW. Na międzynarodowym kongresie orjentalistów, który odbędzie się w Leiden (Holandja), lektor języka żydowskiego na uniwersytecie hamburskim dr. Salomon Birnbaum wygłosi referet pt. „Język hebrajski a żydowski".

LADY CHANCELLOR NA WIECZORZE POŻEGNALNYM U MAŁŻONKI MUSA KAZIM PASZY. Małżonka prezydenta egzekutywy arabskiej Musa Kazim Paszy urjadziła przyjęcie pożegnalne na cześć lady Chancellor. W przyjęciu wzięły udział osobistości ze świata arabskiego.

PIOTR BENOIT (51)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Spojrzałem na niego nienawistnie i wypiłem kieliszek jednym haustem. Mrugał oczyma. Przypuszczał, że gniewam się za zajścia ostatniej nocy i zapewne powiedział sobie, że lepiej nie zwlekając załatwić to drobne nieporozumienie.

— A propos, Karolku, muszę ci podziękować za wczoraj. Nie, nie, proszę nie protestować. Muszę wyrazić panu moje uznanie. Zachował się pan bez zarzutu. Wiem, że to zajście jest bez znaczenia. Przyzna pan jednak, że ci młodzi ludzie mają maniery.. W gruncie rzeczy są to poczciwi chłopcy. Niesłusznie uparłem się, by zachować moje incognito. Wystarczyłoby bowiem, bym się przedstawił jako generał, książę Ireneief, by te szczury zaraz się pochowały. Jeszcze raz powtarzam, że to było zupełnie banalne zajście. Nie mówię tak, Karolku, by obniżyć usługę, jaką mi pan wyświadczył. Zrewanżuję się panu, kochany przyjacielu Wspominam o tem jedynie, by pan sobie nie wyobrażał, że był to z mej strony ciężki błąd, „taktyczna pomyłka" według wyrażenia mojego mistrza Kuropatkina. Wie pan, że karta, na którą podwoiłem stawkę, nie zdarza się trzy razy w życiu. Gdybym znalazł się w podobnem położeniu, postąpiłbym tak samo jak postąpiłem. Proszę mi podać karty, a osądzi pan sam. A więc, proszę uważnie posłuchać Trzymałem bank. Dobrze Rozdaję, zażądawszy oczywiście uprzednio, że nie będę grał oddzielnie z poszczególnymi partnerami.

„Karta", mówią mi z prawej strony „Karta", proszą na lewo Coraz lepiej. Patrzę na moje karty: król i piątka. Nie da się nic zrobić. Daję na prawo: dziewiątka. Daję na lewo: znowu dziewiątka. Zadziwiające. Sytuacja jest jasna, nieprawdaż? Dobrze. Cóżby pan uczynił na mojem miejscu?

— Strzeliłbym sobie w łeb — rzekłem brutalnie.

Spojrzał na mnie z wyrzutem

— Och! Nie można z panem mówić poważnie, Karolku. To nieładnie. Nie omieszkam opowiedzieć Armidzie jak pan do mnie mówi. Będzie jej ogromnie przykro, gdyż bardzo pana lubi, Karolku, doprawdy bardzo Proszę wierzyć zapewnieniom jej ojca. Właśnie idzie moja córka.

* * *

A pułkownik Gregor? Widywaliśmy go bardzo rzadko. Zapewne coraz mniej miał wolnego czasu. A jednak topniejące śniegi, odcinające gościńce i drogi, zamieniające syberyjską równinę w bagnisty ocean, powstrzymywały wojskowe działania. Wskutek tego i pułkownik musiał mieć mniej zajęć. Tymczasem działo się przeciwnie Odwiedzając nas kilka zaledwie razy, nie pozostał z nami nigdy dłużej, aniżeli czterdzieści osiem godzin. Przyjeżdżał, zapowiadał, że zostanie trzy, cztery dni i odjeżdżał nazajutrz jak ścigane zwierzę.

Coprawda muszę przyznać, że przyjęcie, jakiego doznawał, nie mogło go zachęcić do dłuższego pobytu. Nie mówię o mnie, gdyż za każdym razem kiedy zjawiał się po krótki pobyt budził we mnie coraz większe współczucie, którego przyczyna była mi nieznana, jakkolwiek byłbym dał za to wiele. Generała prawie nigdy nie było. Korzystał z mej słabości, o czem opowiem później, by nadal oddawać się w Nowo- Petrowsku swym niecnym czynom bohaterskim Jeśli przypadkowo spotkał się z pułkownikiem pan Gregor zapewne nie miał z czego się cieszyć. Niekiedy Efrem Fedorowicz odnosił się doń tak niewymuszenie, jak do dziecka, to znów zabierał go na jakąś tajemniczą naradę, po której jego ofiara miała zmienioną twarz usta wykrzywione niewysłowioną goryczą. Największą jednak zagadką było dla mnie zachowanie Armidy. W czasie pobytu pułkownika zjawiała się jedynie w porze posiłków i siedziała przy stole, nie otwierając nawet ust. Pozostałą część dnia spędzała w swym pokoju, zamknięta na klucz. Można sobie wyobrazić, jakie to były chwile dla mnie, sam na sam z nieszczęśliwym pułkownikiem, który mimo wysiłków nie potrafił ukryć swego bólu.

Wzruszony tym widokiem nie mogłem się powstrzymać, by nie pomówić o tem z Armidą. Wzruszyła ramionami i ograniczyła się do ironicznej nieco odpowiedzi, że jestem ostatnią osobą od której spodziewała się usłyszeć tego rodzaju wyrzut. Pułkownik wyjechał tego samego dnia o piątej Nie zeszła się nawet z nim pożegnać.

— Czy chce pan, bym ją poprosił? — zapytałem go, gdy motor samochodu był już w ruchu.

— Nie warto — odparł cicho — Nie przyjdzie.

Podał mi rękę

— Wyświadczył mi pan wiele dobrego — rzekł. Nie chciałbym więc, by pan zachował o mnie złe wspomnienie, pomimo niewłaściwości jakiebym popełnił.

Z kolei nie mogłem również opanować wzruszenia.

— Niewłaściwości, doprawdy nie rozumiem... — szepnąłem.

— Pewnego dnia zrozumie pan — odparł — Proszę mi przyrzec, że wówczas nie będzie pan miał do mnie zbyt wielkiego żalu. Proszę mi jeszcze coś obiecać, dobrze? Za miesiąc, najwyżej dwa miesiące będą tu bolszewicy. Kto wie, co się wówczas stanie! Proszę nie czekać tej chwili. Niech pan stąd wyjedzie. I jeśli pan może, niech pan ją zabierze. Proszę ją zabrać!

Nie mógł mówić, płacząc wskoczył do samochodu, który szybko odjechał

Nie miałem już nigdy ujrzeć pułkownika Gregora. (C. d. n.)

Tragedja Hołówki

Na łamach „Robotnika“ poświęca b. wicepremjer i jeden z czołowych przywódców opozycji, Stanisław Thugutt następujący artykuł ś.p. posłowi Hołówce:

Tragedją w danym wypadku nie jest sama śmierć tylko. Gdyby sprawcami zbrodni było paru zwykłych bandytów, byłaby ona okrutną katastrofą dla pozostałej rodziny i powodem głębokiego żalu dla przyjaciół zmarłego. Myślę, że ten żal może być niemniej żywo odczuwany przez byłych przyjaciół, którym roznamiętnienie walką i błędy przeciwnika nie przesłonią obrazu człowieka nieposzlakowanie czystych intencyj, będącego zaprzeczeniem wszelkiego karjerowiczowstwa, nie szczędzącego wrogów, ale i siebie nie szczędzącego. Poza tem wszystkiem człowieka niecodziennej dobroci i jakiejś żywiołowej wprost energji. Człowieka, z którym ani żyć, ani walczyć nie można było bez sentymentu, choć niestety walczyć ostatniemi czasy trzeba było dość często.

Ale Hołówki nie zamordowali zwykli bandyci. Jeżeli wierzyć dotychczasowym pogłoskom i jeżeli do odnalezienia sprawców zamachu iść drogą eliminowania tych, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa zbrodni popełnić nie mogli, pozostanie przypuszczenie powtarzane dziś przez wszystkie usta, iż zabiła Hołówkę jakaś terorystyczna organizacja ukraińska. Nie wiem, czy tak jest, nie chciałbym, żeby tak było. Ale jeżeli, mimo wszystko, tak jest, to tu dopiero rozpoczyna się istota tragedji. Tragedja nie dla krwi, która się polała, ale dla rozpaczliwej, beznadziejnej sytuacji, której jest obrazem.

Hołówko nie „specjalizował się“, jak się komuś podobało powiedzieć w sprawie mniejszości w Polsce. On poprostu był tym, który niezmordowanie, od najmłodszych lat swoich szukał sposobu rozplątania tego piekielnego węzła, który się między nami, a mniejszościami zadzierzgnął, w którym niszczeją one i my. Był takim i innym być nie mógł, nie umiał i na szczęście nie chciał. Ten urodzony gdzieś w głębiach azjatyckich stepów „Kirgiz“, o niewątpliwie żarliwym patrjotyzmie polskim, był niemniej przeto w syntezie polskiej przedstawicielem jej wschodnich pierwiastków. I dlatego może walczył z takim uporem przeciwko odrzucaniu ze współczesnej duszy polskiej składników, któremi ona nasiąkała przez stulecia, którym niegdyś winna była największą potęgę i najwyższy blask, bez którychby dziś pozostała żałosnym kaleką. Walczył nie dla chłodnej rachuby, nie przez samo nawet poczucie sprawiedliwości, ale przez instynkt naturalny i żywy.

Nie chciałbym wdawać się tu w ocenę wartości szczegółów taktycznych tej walki. Można mieć najpoważniejsze wątpliwości, czy idea emancypacji wszystkich narodów, zamieszkujących od wieków ziemie Rzeczypospolitej mieści się w obecnym systemie rządzenia Polską. Być może wolno było mieć na te sprawy Tadeuszowi Hołówce swoje osobiste szlachetne poglądy; jest wszakże istotą rzeczy, iż współrzędnie wolno było wielu innym panom dokonywać czynów, któreby te poglądy wytracały w zalążku. Występować z propozycją ugody nazajutrz po „pacyfikacji“ było może pomysłem niewczesnym jeśli się dąży do ugody istotnej i szczerej. W narodzie ukraińskim wspomnienia są zbyt świeże, zbyt boleśnie palące. Naród polski — po maju, jak przed majem — nie ma do tych spraw wolnej chwili i myśli niefrasobliwej. Stojąc jednak na najbardziej nawet nieprzejednanem stanowisku niepodległościowców ukraińskich, można było na te próby patrzeć z zupełnym spokojem. Ze stanowiska polskiej racji stanu można było wątpić, czy ugoda, niepoparta otwarcie autorytetem rządu, ani świadomą wolą narodu, może mieć wogóle jakieś walory.

A jednak znalazł się trybunał, który oodpisał wyrok śmierci na człowieka niewinnego gwałtów, człowieka dobrej woli, tylko dlatego, aby nie uwiódł jego narodu. Chodziło o takie pogłębienie przepaści, żeby już żadna dobra wola nie mogła przez nią sięgnąć ręką.

Nawet w dzisiejszej epoce zdziczenia powojennego, podeptania praw człowieka i zszargania ideałów jest coś odrażająco barbarzyńskiego w tym wykonanym na zimno wyroku. Jakgdyby powstawały z grobu wspomnienia bezprzytomnych rzezi z czasów wojen kozackich, kiedy niewinnych rżnięto zarówno, jak innych. Ale wojny kozackie były wstępem do upadku Polski, a i narodowi ukraińskiemu obrodziły też gorzkim owocem.

Na tem tle tragedja Hołówki wyrasta do rozmiarów tragedji narodu polskiego. Byłoby zbrodnią niemniejsza, niż truskawiecka, oskarżać i do odpowiedzialności pociągać za to, co się stało, naród ukraiński. Mimo wszystko droga do pokojowego współżycia obu narodów musi być odnaleziona, skoro już, skuci przez przeszłość, musimy na jednej ziemi żyć razem. Ale widma zbrodni ktokolwiekby ich dokonał, nie będą na tej drodze dobrymi przewodnikami.

Stanisław Thugutt.

—o§o—

Kwestja, która nie da się rozwiązać przy pomocy siły i miecza

W artykule pt. „Przeciąć czy rozwiązać“ pisze „Głos Narodu“:

„...Są trudności, które się przecina. Są także takie, które się rozwiązuje. Kwestje narodowościowe należą do rzędu drugich Nie, żeby zbrodni nie karać! I nie, żeby nie stosować środków zapobiegawczych, nawet surowych. Przeciwnie. Ręka sprawiedliwości jest tu równie potrzebna, jak rozsądek polityka. Tylko, że grzechem przeciw sprawiedliwości, grzechem przeciw historji, grzechem przeciw państwu byłoby wierzyć, że się jakakolwiek kwestja narodowościowa da rozwiązać przy pomocy siły i miecza.. Zresztą i względy praktyczne przemawiają przeciw tym sposobom.

Pomyślmy bowiem przez chwilę, jakiem niebezpieczeństwem byłby dla Polski obecny stan zapalny na wschodzie na wypadek — niedaj Boże — wojny. W warunkach obecnych mielibyśmy przeciw sobie nie tylko front z zagranicy, front obcego państwa, ale jeszcze wewnętrzny front, front ukraiński..“

WIADOMOŚCI Z KRAJU

W obronie zagrożonych sądów grodzkich

Ze względów oszczędnościowych ministerstwo sprawiedliwości zarządziło latem br. likwidację sądów grodzkich w wielu miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

Zarządzenie to wywołało energiczne sprzeciwy zainteresowanej ludności i sfer gospodarczych owych upośledzonych miast.

W ministerstwie sprawiedliwości interwenjowała onegdaj delegacja jednego z takich miasteczek w Lubelszczyźnie, Bełżyc.

Delegacja przytoczyła bardzo charakterystyczne argumenty: Sąd grodzki prawie że się pokrywał z zasądzanych kosztów. Skarb państwa zaoszczędzi na jego likwidacji zaledwie 5,000 zł. rocznie.

Natomiast miasteczko, do którego zjeżdżało rocznie w sprawach sądowych około 20,000 osób, straci conajmniej 100,000 zł., a skarb państwa conajmniej 10,000 złotych, publiczność bowiem zjeżdżająca do sądu załatwiała różne zakupy i sprawunki.

Należy przypuszczać, że słuszne te argumenty będą uwzględnione i likwidacja sądów grodzkich będzie wstrzymana.

Bezrobotni w Warszawie będą w zimie otrzymywać strawę

Magistrat warszawski opracował już dokładny plan pomocy bezrobotnym w ciężkim okresie zimy.

Szczegółowe obliczania wykazują, że miasto będzie musiało łożyć miesięcznie na ten cel przeszło 750,000 zł. co w ciągu sześciu miesięcy zimowych obciąży kasę miejską poważną sumą przeszło 4 i pół miljonów.

Najwięcej pieniędzy pochłonie — w myśl zaleceń rządu — pomoc w naturze. Przewidziane jest rozdawnictwo paczek żywnościowych trzech wielkości: dla rodzin małych, średnich i wielkich, przyczem każdy „deputat“ zawierać będzie mąkę, tłuszcze, kartofle i węgiel.

Na rozdawnictwo tych paczek przeznacza się 536.000 zł miesięcznie.

Pozatem najbardziej potrzebujące rodziny otrzymają zasiłki gotówkowe po 30 zł na miesiąc. Pochłonie to około 170,000 zł.

Wreszcie miasto będzie musiało pomóc organizacjom społecznym w akcji dożywiania. W budżecie przewidziano 54,000 zł. na subwencje dla organizacyj, wydających bezrobotnym obiady.

Opracowany przez wydział opieki społecznej plan pomocy powędrował do prezydjum miasta, które ma wynaleść środki budżetowe na te cele.

Urzędnik Sądu Apelacyjnego aresztowany za komunizm

Pisma warszawskie donoszą:

Przed paroma miesiącami, z zarządzenia władz bezpieczeństwa dokonano aresztowania dwóch urzędników Sądu Najwyższego, podejrzanych o działalność antypaństwową.

Śledztwo w tej sprawie, które zdołano nagromadzić dość materjału dowodowego, jest w toku.

Onegdaj, w wyniku obserwacyj, dokonano sensacyjnej rewizji w kancelarji sądu apelacyjnego w Warszawie, w wydziale IV-tym (cywilnym).

Rewizję przeprowadzał prokurator do spraw politycznych przy udziale funkcjonarjuszów policji, w związku z zaaresztowaniem urzędnika tego wydziału Stanisława Fijałkowskiego, posądzonego o działalność wywrotową. Poddano szczegółowym oględzinom wszelkie dokumenty kancelaryjne w wydziale gdzie był zatrudniony aresztowany F. rzekomo student.

Dalsze wyniki dorażnie wdrożonego śledztwa trzymane są w tajemnicy.

„Śmierć Dawida Skulczyca“

Pod powyższym tytułem pisze „Robotnik“:

„Otrzymaliśmy wiadomość, że w dniu 12 sierpnia podczas głodówki więźniów politycznych w Grodnie zmarł więzień polityczny Dawid Skulczyc, 24-letni pracownik drukarski. Śmierć nastąpiła, jak nam donoszą, w toku t. zw. sztucznego karmienia.

W tych warunkach śmierć Skulczyca nabiera wszelkich cech morderstwa.

Zapytujemy więc publicznie, czy wiadomość, którą otrzymaliśmy, odpowiada prawdzie i czy — jeżeli odpowiada prawdzie — śledztwo zostało zarządzone, a winni ukarani“.

PAMIĘCI BŁP. ALEKS. HAUSMANNA

Na cmentarzu żydowskim we Lwowie odbyła się onegdaj podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie nieodżałowanego przywódcy sjonistycznego wsch. Małopolski, błp. dra Aleksandra Hausmanna. Przemawiał rabin dr. Freund.

LWOWSKI „TUGBLAT“ PRZESTAŁ WYCHODZIĆ

Żydowskie pismo codzienne „Tugblat“, wychodzące we Lwowie od 27-miu lat, zawiesiło wydawnictwo.

NOWE WŁADZE GMINY ŻYD. W WARSZAWIE OBEJMUJĄ URZĘDOWANIE

Do gminy żydowskiej w Warszawie przybył onegdaj komisarz wyborczy p. Kobyliński. Przyjęty został przez pp. prezesów Mazura i Trokenheima, oraz wiceprezesa p. M. Lernera. P. Komisarz wyborczy wręczył p. prez. Feldsteinowi oficjalne pismo, zatwierdzające wybór nowego Zarządu i Rady gminy oraz prezydjum. Uchwalono, że we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 5 popoł. dotychczasowy Zarząd zda władzę nowemu Zarządowi. Nazajutrz, tj. dnia 16 bm. nowy Zarząd rozpocznie urzędowanie.

UWOLNIENIE POSŁA CIOŁKOSZA.

W swoim czasie prokuratura wystąpiła do Sądu w Jarosławiu o pociągnięcie do odpowiedzialności pos. Adama Ciołkosza (PPS) za stawianie oporu władzy na wiecu, który się odbył w Jarosławiu dn. 6 maja 1929 r. Sprawa ta przechodziła różne koleje, była kilka razy umarzaną, ale na wyraźne żądanie prokuratury, rozprawa odbyła się. Na rozprawie świadkowie oskarżenia ze sfer policyjnych nie potwierdzili oskarżenia, wobec czego sędzia wydał wyrok uniewinniający posła Ciołkosza.

ECHA WYBORCZE

W poznańskim Sądzie Okręgowym jako instancji odwoławczej odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi „Kurjera Poznańskiego“ w związku z artykułem tego pisma pt.: „Teror przedwyborczy“. W artykule tym było podane, że władze policyjne groziły zwolennikom listy Stronnictwa Narodowego sporządzeniem protokółów za agitację przedwyborczą, oraz że władze powiatu częstochowskiego stosowały teror wobec agitatorów opozycji.

W pierwszej instancji redaktor został skazany na grzywnę. W drugiej instancji sąd wydał wyrok uniewinniający, przekazując ponoszenie kosztów Skarbowi Państwa.

RUCH CUDZOZIEMCÓW W I. KWARTALE BR.

Jak wynika z ostatnich danych, w I kwartale roku bieżącego przybyło do Polski ogółem 19.208 cudzoziemców, z czego do Warszawy przybyło z zagranicy 5.257 osób.

W tym samym okresie czasu wyjechało z Polski ogółem 17.299 cudzoziemców.

Najwięcej osób przyjechało do Polski z Niemiec, mianowicie 7.421 osób, wyjechało również najwięcej Niemców — 7.029 osób.

TRAGICZNE ZAJŚCIE W MIĘDZYRZECZU

W ubiegły poniedziałek miało miejsce w Międzyrzeczu tragiczne zajście, zakończone śmiercią młodzieńca żydowskiego Izraela Rozenwalda. Tło zajścia było następujące: Około godz. 5-tej pop. zajechał na rynek autobus z Białej Podlaskiej. Z autobusu wysiadł m. in. Izrael Rozenwald. Właściciel autobusu nazwiskiem Oszust zażądał od Rozenwalda uiszczenia zapłaty za bilet. R. jednak odmówił, oświadczając, że nigdy nie płaci za przejazd, co rzeczywiście odpowiadało prawdzie, gdyż R. korzystał z przywilejów z racji swych zażyłych stosunków z właścicielami autobusu oraz z innych względów. Tym razem jednak Oszust domagał się stanowczo zapłaty przyczem doszło do ostrego zatargu. Rozenwald uderzył Oszusta flaszką po głowie, wówczas ten ostatni wyciągnął rewolwer i strzelił do R., przyczem kula utkwiła w gardle. Rozenwald mimo to zdołał również jeszcze wyciągnąć rewolwer, ale nim zdążył wystrzelić, Oszust wystrzelił poraz drugi, raniąc R. w bok. Ciężko ranny Rozenwald zdołał się oddalić na kilka kroków i padł martwy. Zabójca oddał się niezwłocznie sam w ręce policji. Został on zatrzymany i osadzony w więzieniu.

STRASZNY POŻAR NA NALEWKACH

We wtorek, o godz. 13, w Warszawie przy ul. Nalewki 32, w 3 podwórzu w parterowym budynku lewej oficyny wynikł pożar, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się się z ogniem w składzie lin, konopi, pakuł i trawy morskiej Szyji Włodawera. Wkrótce ogień przeniósł się na sąsiedni budynek w poprzecznej oficynie, mieszczący na parterze i I. piętrze pracownię trykotaży i palt gumowych Jankla Rajcherta. Na miejsce przybył nalewkowski oddział straży ogniowej, który energicznie zajął się akcją ratunkową. Była ona wielce utrudniona z powodu gryzącego dymu. Wskutek tego zaczadził się pracownik Rajcherta 24-letni Zejman Zenderman (Zamenhofa 24). Lekarz pogotowia doprowadził zaczadzonego do przytomności. Zaznaczyć należy, iż Z. zajęty był ratowaniem towaru, wyrzucając go z I. piętra na podwórze. Skład Włodawera spalił się częściowo fabryka Rajcherta również uległa częściowemu zniszczeniu, oraz zalaniu wodą. Strażacy zerwali część dachu nad fabryką. Akcja ratunkowa trwało do godz. 18-tej.

ARESZTOWANIE POD ZARZUTEM FAŁSZOWANIA WEKSLI

„Chwila“ donosi: Wydział śledczy we Lwowie aresztował Joachima Kahanego, zam. przy ul. Kazimierzowskiej 11. Wymieniony od kilku lat był reprezentantem firmy holenderskiej „Exportvereinigung Krug et Company“ na terenie Małopolski Wschodniej. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia przybyłego onegdaj do Lwowa reprezentanta firmy holenderskiej, który stwierdził, że Kahane sfałszował większą ilość weksli na sumą, sięgającą ponad 35 tysięcy guldenów holenderskich. Na poczet nadesłanych firmie weksli K. pobrał odpowiednią ilość towarów, które spieniężył. Gdy nadszedł termin płatności weksli — nie zostały one oczywiście wykupione a firma delegowała do Polski swego reprezentanta, który przeprowadził szkontrum. Sprawę rozpatrzy sąd.

POD ZARZUTEM HOMOSEKSUALIZMU

Ze Lwowa donoszą: W czasie seansu w kinie „Raj“ zauważyła służba, iż jakiś pan, siedzący na 1-szych miejscach, dopuszcza się niedozwolonych praktyk erotycznych. Jak stwierdzono, zwyrodnialec częściej przychodził do kina i przyprowadzał ze sobą młodych chłopców. Aresztowano go. Jest to b. profesor gimnazjalny p. O., którego usunięto w swoim czasie z posady za niedozwolone praktyki erotyczne. Ostatnio utrzymywał się prof. O. z lekcyj prywatnych, lecz i na tem polu dalej uprawiał swój proceder. Prof. O. oddany został sądowi.

ARESZTOWANIE GRUPY HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

Jak wiadomo, władze argentyńskie rozpoczęły ostatnio energiczną akcję przeciwko handlarzom żywego towaru. Wielu z tych handlarzy wyemigrowało wskutek tego z Argentyny. W ostatnich dniach policja obyczajowa otrzymała wiadomości, że grupa handlarzy kobiet przybyła z Paryża do Warszawy. Policja przeprowadziła obserwację, przyczem okazało się, że handlarze zamieszkują w letniskach podmiejskich niedaleko Warszawy. Przystąpiono do aresztowań i osadzono w areszcie kilkanaście osób. Podobno w Warszawie miał się odbyć „zjazd“ handlarzy żywym towarem.

WYŚCIGI PSÓW W WARSZAWIE.

W połowie września rozpoczną się w Warszawie psie wyścigi, zorganizowane przez dyrekcję ogrodu Zoologicznego.

Wyścigi te będą odbywały się według systemu t. zw. „angielskiego“, który polega na tem, że w wyścigach może brać udział każdy pies.

Właściciel psa stoi u końca toru i wola swego psa, a wierne zwierzę, podniecone współzawodnictwem, stara się biec jak najszybciej.

Tory dla tych psich wyścigów już zostały urządzone.

Wejście na psie wyścigi będzie płatne oddzielnie. Gry oficjalnej nie będzie, natomiast prawdopodobnem jest, że bookmacherzy nie omieszkają i tutaj urządzić pokątnego totalizatora.

INFORMATOR WOJSKOWY

A. B.: Pozycje ust. wojsk. podane przez Pana nie istnieją, proszę o dokładniejsze informacje.

O ofiarny czyn społeczeństwa

na rzecz ofiar kryzysu gospodarczego

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu dla walki z skutkami bezrobocia

Wojewódzki komitet dla walki ze skutkami bezrobocia ogłosił następującą odezwę:

„Do całej ludności województwa krakowskiego apelujemy o zjednoczenie się w walce z bezrobociem oraz w akcji pomocy dla ofiar kryzysu gospodarczego.

W przededniu ciężkiej zimy, w obliczu setek tysięcy bezrobotnych, pozbawionych środków do życia musi całe społeczeństwo solidarnie wytężyć swe siły i zdobyć się na ofiarny czyn, by nie cierpiały głodu i zimna ofiary kryzysu, by nie głodowali bezrobotni, ich żony i dzieci.

Samorządy, instytucje finansowe, ubezpieczeniowe, Kasy Chorych, przemysł, rolnictwo, handel, muszą ponieść wszelkie ciężary dla dobra społeczeństwa i Państwa. Wszystkie organizacje gospodarcze, społeczne i humanitarne winny wziąć udział w pracach komitetów powiatowych i miejskich, by przez połączenie wysiłków osiągnąć pełny rezultat i podołać wielkiemu zadaniu.

Ogół ludności powinien wedle możności przyczynić się do zdobycia potrzebnych środków.

Wojewódzki Komitet dla walki z skutkami bezrobocia przez sieć swych komitetów powiatowych i lokalnych oraz współdziałających organizacyj i komitetów ujmie całokształt akcji, by wydobyć środki i rozprowadzić je celowo do najciężej bezrobociem dotkniętych powiatów i przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym ofiarom kryzysu.

Zarówno wzniosłe nakazy miłości bliźniego, jakoteż względy na interes społeczeństwa i Państwa winny skłonić **wszystkich** do szybkiej, ofiarnej i skoordynowanej pracy“.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 49	**Wrzesień** **3** Czwartek 21 Elul 5691	Zachód słońca 18 m. 22

Bialik gościem K. O. Tarbutu

Na zaproszenie Kom. Okr. Tarbutu dla zach. Małopolski i Śląska, odwiedzi wielki poeta hebrajski, Ch. N. Bialik podczas swego pobytu w Polsce, Kraków i niektóre większe ośrodki żydowskie naszej dzielnicy. Czcigodny gość wygłosi referaty na temat „Erec Izrael a galut“. Szczegóły podane będą w dalszych komunikatach.

Ważne dla rezerwistów Żydów

Kancelarja rabinatu wojskowego komunikuje, że wszyscy rezerwiści Żydzi, którzy mają się zgłosić na ćwiczenia w dniu Jom Kipur, mogą zgłosić się o dzień później. Rezerwiści, mieszkający w znacznej odległości od miejscowości swego przydziału, mogą zgłosić się o dwa dni później.

Przygotowania do budowy kolei Kraków—Miechów

Prace przygotowawcze, związane z projektowaną budową kolei Kraków—Miechów, są już na ukończeniu. Na podstawie zebranych przez specjalną komisję Ministerstwa Komunikacji, która przeprowadziła gruntowne studja w terenie, wzdłuż przyszłej trasy kolejowej, opracowany został w głównych zarysach projekt budowy kolei Kraków—Miechów z wyszczególnieniem ilości i rozmiarów ważniejszych robót ziemnych i budowli sztucznych oraz ogólny kosztorys tej budowy. Jednocześnie Ministerstwo Komunikacji przygotowało projekt ustawy, upoważniającej rząd do podjęcia budowy kolei Kraków—Miechów. Projekt tej ustawy ma być wniesiony do Sejmu na jednem z najbliższych posiedzeń sesji jesiennej. Realizacja projektu budowy kolei Kraków—Miechów ma się jednak rozpocząć dopiero po uzyskaniu na ten cel specjalnych funduszów zagranicznych, gdyż obecny stan finansów kolejowych nie pozwala przeznaczyć z budżetu kolejowego jakiejś większej sumy na budowę tej kolei.

Demonstracja 600 pracowników P. Z. G. zagrożonych redukcją

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zebrało się przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Basztowej kilkuset robotników i urzędników, zatrudnionych w Polskich Zakładach Garbarskich w Ludwinowie. Pracownicy tych zakładów w liczbie około 600, w tem 60 urzędników, otrzymali ostatnio wypowiedzenie pracy, wobec grożącego znacznego ograniczenia produkcji tego przedsiębiorstwa, należącego do największych fabryk obuwia w Polsce Kryzys Polskich Zakładów Garbarskich spowodowany został głównie wzmożoną konkurencją produkcji zagranicznej. Pracownicy firmy w porozumieniu z dyrekcją wstrzymali wczoraj o godz. 10-tej rano pracę i podążyli gremjalnie pod gmach Województwa, gdzie delegacja ich udała się do wicewojewody Bilcka z przedstawieniem krytycznej sytuacji, jaka zawisła nad kilkuset pracownikami, zagrożonymi zwolnieniem. P. wicewojewoda przyrzekł poczynić odpowiednie kroki dla uruchomienia pracowników Polskich Zakładów Garbarskich od masowej redukcji.

Kto wygrał dolarówkę?

Poniżej podajemy pełną tabelę onegdajszego losowania 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej III. serji:

1 premja 40.000 dol. Nr. 262703.

1 premja 8.000 dol. Nr 90661.

3 premje po 3.000 dol. Nr. Nr. 538589, 289987, 543485.

5 premij po 1.000 dol. Nr. Nr. 405270, 1365131, 356621, 1268993, 383709.

10 premij po 500 dol. Nr. Nr. 500, 1188096, 1212357, 1027333, 105137, 177646, 1401387, 769315, 115129, 1230701, 1487722.

80 premij o 100 dol. Nr. Nr. 250812, 9488833, 361402, 699091, 832265, 713450, 653683, 1180722, 1385592, 680478, 361085, 1007288, 191106, 965023, 244584, 491619, 797694, 76103, 724431, 220139, 100863 1378674, 676803, 1116275, 869519, 1243994, 36894, 1176680, 947990, 1435609, 301139, 660964, 361942, 731934, 690324, 1322250, 746433, 564756, 915350, 822776, 19618, 636162, 210442, 840726, 867757, 1499265, 461394, 737831, 1219132, 444958, 871678, 338840, 273749, 471098, 1138865, 1151124, 1028393, 1878265, 1299064, 712306, 523833, 306188, 696237, 407341, 328080, 155564, 306534, 45465, 1155648, 412662, 922988, 1469997, 302381, 1291774, 981257, 599830, 526813, 514271, 1239369, 848022.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Rynek podgórski 9.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** dla zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dziś o godzinie 7·15 wieczorem.

— **GODZINY PRZYJĘĆ DLA STRON W DYREKCJI KOLEJ PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.** Z ważnością od 1 bm. zaprowadziła dyrekcja kolei godziny przyjęć dla stron prywatnych: w kasie dyrekcyjnej codziennie, prócz niedziel i świąt, między godziną 9-tą a 12-tą (w soboty tylko do godziny 11-tej); w biurze wydawania biletów okresowych prywatnych (Wydział VIty, ul. Bosacka 6) codziennie od godziny 8—15, prócz niedziel i świąt; w innych wydziałach dyrekcyjnych codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 11 do 13-tej.

— **AMBULATORJUM KLINIKI CHORÓB WEWNĘTRZNYCH** Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Kopernika 15, po jednomiesięcznej przerwie, z powodu remontu, wznawia swoje czynności od poniedziałku dnia 7 bm.

— **WYDAWANIE TRAMWAJOWYCH LEGITYMACYJ SZKOLNYCH** na rok 1931/32 odbywa się codzienie do 15 września br. włącznie, w godzinach od 8—3 i od 15—18. Legitymacje powyższe, wydane przez dyrekcję KMKE muszą być potwierdzone przez władzę szkolną na I półrocze szkolne. Cena biletów szkolnych pozostaje bez zmiany. Stare legitymacje szkolne straciły swą ważność z d. 31 sierpnia 1931.

— **SPĘD KONI W KRAKOWIE** przedstawiał się następująco: Ogółem spędzono 149 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350—850 zł, za konie pociągowe lekkie od 250—550 zł. za konie rzeźne od 30—150 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 8 sztuk. **Ceny koni pojazdowych i lekkich roboczych utrzymały się na poziomie targu poprzedniego, popyt słaby. Konie rzeźne sprzedawane były przy lekkiej zniżce cen.**

— **WYDALILI SIĘ Z DOMU.** Mieczysław Walendzik (lat 16) zam. przy ul. Smoleńsk 35, wydalił się onegdaj z domu i dotychczas nie powrócił. — Wilkowa Rozalja zam. przy ul. Smoczej 10 zgłosiła do policji, że jej 18-letni syn Józef — umysłowo chory — wyszedł z domu przed dwoma dniami i dotychczas nie powrócił.

— **PECHOWE OKNO.** Okna mieszkań parterowych są zawsze wygodną furtką dla złodziejaszków, tembardziej, gdy są otwarte. Taką też drogą dostał się Roman Józef (lat 30) do mieszkania dra Mieczysława Marussa przy ul. Cieszyńskiej 10 Został jednak spłoszony przez domowników i ratował się ucieczką przez okno. Patrolujący policjant przytrzymał go i odprowadził do aresztów.

— **WYRWAŁ TOREBKĘ Z RĘKI.** Jan Szczepka (lat 23) wyrwał na placu Serkowskiego, przechodzącej Leontynie Haruch, torebkę z ręki i począł uciekać. Został jednak przytrzymany przez przechodniów i oddany pod opiekę policji.

— **RZECZY POZOSTAWIONE W POCIĄGU Z WARSZAWY DO KRAKOWA** są do odebrania w VI. Komisarjacie policji. Znajdują się tam trzy pakunki zawierające przybory metalowe, jak kielichy, podstawki, talerze — oraz waliza zawierająca przybory do modlitwy.

—o§o—

KOMUNIKATY

— **WPISY DO PRZEDSZKOLA PRZY ORGANIZACJI TARBUT** systemu Montessori pod kierownictwem wybitnych i fachowych sił w nowym lokalu na I-szem piętrze, składającym się z 3-ech obszernych pokoi, ogrodu i placu dla zabaw, odbywają się codziennie od godziny 10—1 przedpołudniem w sekretarjacie Tarbutu, przy ulicy Starowiślnej 68.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Pierwsze poferjalne plenarne zebranie członków dziś, we czwartek, o godz. 8 w lokal uwłasnym. Referat n. t. „Wrażenia z XVII. Kongresu słońskiego“ wygłosi tow. A. Hofstätter, sekretarz Org. Sjon. i delegat na XVII. Kongres.

— **STARANIEM STOW. MERKAZ HACEIRIM** w sobotę 5 bm. wieczór poświęcony humorowi i satyrze palestyńskiej w wykonaniu konferenciera teatru „Kum-Kum“ w Tel Awiwie, inż. Domaga.

— **WILEŃSKI AKADEMICKI ZWIĄZEK SJONISTYCZNY** dla Pracującej Palestyny „Erec-Udror“, który gromadzi dokoła siebie wszystkich akademików, zwolenników Pracującej Palestyny i kultury hebrajskiej; oraz prowadzi szeroką pracę ideowo-kulturalną i organizacyjną wśród Wileńskiej Żyd. młodzieży akademickiej — zwraca się tą drogą do wszystkich ideowo bliskich akademików i abiturjentów w Polsce, wstępujących na U.S.B. w Wilnie, z apelem o nawiązanie kontaktu z „Erec-Udror“ i wstąpienia do jego szeregów. Związek „Erec-Udror“ jest integralną częścią „Ligi Pracującej Palestyny“ i pozostaje w ciągłym i ścisłym kontakcie z org. „Tarbut“, ze stronnictwami Prac. Palestyny i organizacjami młodzieży chalucowej. Informacyj udziela sekretarjat: Akademicki Związek Sjonistyczny dla Prac. Pal. „Erec-Udror“, Wilno, Ludwisarska 4.

Z SPORTU

Masowy start klubów warszawskich w zawodach „Nowego Dziennika“

Najliczniejszą grupę zawodników na zawodach „Nowego Dziennika“ stanowić będą zawodnicy klubów warszawskich, którzy w tym roku staną na starcie w rekordowej ilości. Potężny rozwój lekkiej atletyki wśród żydowskich klubów stolicy znajdzie właśnie tutaj swój wyraz Liczne ekspedycje Makkabi i ŻASSu warszawskiego, przyjeżdżających do Krakowa, znajdą się w pierwszym rzędzie kandydatów do zdobycia naszej nagrody. Poniżej podajemy ostatnie zgłoszenia do zawodów. Nadejście reszty zgłoszeń spodziewane jest w dniu dzisiejszym.

Ż. T. S. G. MAKKABI — WARSZAWA

Panie: 60 m: Turecka, Weiselfiszówna, Berlinerówna, 100 m: Turecka, Weiselfiszówna. 200 m: Turecka, Weiselfiszówna, Laksówna, Grynbaumówna. 800 m: Grynbaumówna, Laksówna, Schenfeldówna. 80 m przez płotki: Brylantówna, Weinsteinówna, sztafeta 4x100 i 4x200 m: dwie sztafety. Skok w dal: Berlinerówna, Weiselfiszówna, Grynbaumówna, Brylantówna. W wyż: Berlinerówna, Brylantówna. Rzut dyskiem: Berlinerówna, Weinstinówna, Grynbaumówna Oszczepm: Winstinówna, Schenfeldówna Kulą: Brylantówna, Weinsteinówna. Panowie: 100 m: Eksztein, Kohn, Neustadt, Prusak, „Lewin“, „Engel“ 400 m: Gelblum. Eksztein, Kohn, „Engel“. 800 m: Buksner. Reich. Braun, Gradus 1500 m: Gradus, Buksner, Reich, Braun. 3000 m: Gradus, Braun, Perlmutter. 4x100 m: dwie sztafety. 3x1000 m: 1 sztafeta. Skok w dal: Lewin, Prusak, Wulc, Engel. W wyż: Wulc, Szpicbaum, Freiberger. Rzut oszczepem: Sztern, Prusak, Lewin. Kulą: Freiberger, Garbarz.

Ż. T. S. G. SAMSON — TARNÓW

Panie: 60 m: Fischerówna, Tromówna, Wildówna. 100 m: Fischerówna, Tromówna, Wildówna. 200 m: Fischerówna, Tromówna Skok w dal: Fischerówna, Wildówna. W wyż: Fischerówna. Rzut dyskiem: Pfeniżanka, Fischerówna. Kulą: Pfeniżanka, Fischerówna, Wildówna. Panowie: 100 m: Abend, Klein, Langer, Schildkraut, Gross. 400 m: Abend, Klein, Gross, Flaschen. 800 m: Flaschen. 1500 m: Fluhr. 3000 m: Fluhr. Skok w dal: Abend, Klein Langer, Gross, Flaschen. W wyż: Klein, Langer, Schildkraut. Rzut dyskiem: Schildkraut, Tiefenbrunn, Flaschen. Oszczepem: Tiefenbrunn. Kulą: Schildkraut, Tiefenbrunn. Sztafeta 4x100 m: 1 sztafeta.

ŻYD. AKAD. KLUB SPORT. — WILNO

ŻAKS zgłosił jednego zawodnika.

Ż. T. G. S. — TOMASZÓW MAZOWIECKI

ŻTGS. zgłosiło 4 zawodniczki i 5 zawodników.

Makkabi krakowska która organizuje całą imprezę, przeprowadziła już na boisku wszelkie prace konieczne w związku z przygotowaniem bieżni i innych urządzeń do zawodów. W czasie zawodów wejście dla widzów będzie otwarte tylko od ulicy Koletek.

—oOo—

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA.

W odbywających się obecnie we Lwowie mistrzostwach tennisowych Polski zdobył rodak nasz p. Zygmunt Hollender (Samson), zaszczytny tytuł mistrza juniorów. Sukces swój zawdzięcza przeważającemu zwycięstwu nad Tarłowskim najpoważniejszym pretendentem do tytułu mistrza. W turnieju uczestniczyli również pp. Symchówna i Rubin (Samson) osiągając względnie dobre wyniki.

W niedzielę odbył się egzamin sędziowski P. N. pod przewodnictwem p. prezesa K O K Su Rutkowskiego z udziałem pp Schneidera i prof. Malkiszera. Zjawiło się 7 kandydatów, z których 4 reprobowano na 4 tygodnie Egzamin zdali pp Stańko (Dębica), Gryl i Rothenberg (Tarnów)

Tarnovia—Samson Mistrz. rezerw 6:1

Sokół—Gwiazda Stern. Mistrz. C. klasy 1:0

Otwarcie parku sportowego T. S. Jutrzenka nastąpi 5. i 6. bm Na uroczystość otwarcia składają się zawody przyjacielskie z Makkabi (Kraków) i Samsonem następnie wbijanie gwoździ pamiątkowych i przemówienia.

Turniej tennisowy juniorów Samsonu—Tarnovii, zakończył się wygraną 6:3 na korzyść pierwszych. Rozegrany w niedzielę rewanż przerwany przy stanie 4:3, wykazał obustronnie postępy i ambicję młodych graczy. (Z. F).

—oOo—

MARATON PŁYWACKI

Na jeziorze Ontario koło Toronto odbył się długodystansowy wyścig pływacki, na dystansie 10 mil angielskich (16.09 km) nazwany „Maratonem pływackim“ Wyścig był rozegrany w konkurencji kobiecej Wygrała Amerykanka — M. Ravior w doskonałym czasie 4 godz. 56 min. 44.4 sek.

Strajk generalny w Saragossie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt. 2. 9. (R) W Saragossie wybuchł strajk generalny. Na ulicach miasta zamarła wszelka komunikacja kołowa. Tu i ówdzie do chodzi do starć między policją a strajkującymi, którzy gromadzą się na ulicach miasta. przybierając groźną postawę. **W różnych dzielnicach miasta strajkujący robotnicy usiłowali wybudować barykady, zostali jednak zawsze przepędzeni. Zdarzają się także liczne wypadki plondrowania sklepów.** Gubernator wydał odezwę do ludności, wzywającą do zachowania spokoju, grożąc w przeciwnym razie ogłoszeniem stanu oblężenia.

Defraudacja, jakiej jeszcze nie było

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 2. 9. (R) Długoletni pracownik Continental Illinois Bank and Trust Co w Chicago, **Walter Wolff**, pracujący w tej instytucji od 20 lat przyznał się do malwersacji na olbrzymią skalę, przez co naraził instytucję na szkodę, której wysokość nie może podać. Zdefraudowane pieniądze stracił na spekulacji giełdowej. Prowizoryczne szkontrum wykazało brak około **3 miljonów dolarów.** Towarzystwo nie poniesie straty, ponieważ było ubezpieczone na wypadek malwersacji własnego personalu.

Krwawy dramat małżeński we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 2. 9. (Tel) W dniu dzisiejszym rozegrała się we Lwowie **krwawa tragedja na tle zdrady małżeńskiej.** Na przedmieściu Lwowa mieszkał Paweł Lipka, wiertacz szybu naftowego, wraz z żoną i sześciorgiem dzieci. Lipka uchodził za człowieka bardzo zamożnego. Dorobił się fortuny w Borysławiu, poczem wyjechał zagranicę, skąd przysyłał żonie pieniądze. Opowiadają, że kochał on żonę i dzieci ponad życie. Przed niejakim czasem powrócił do domu, przywożąc ze sobą 40.000 zł. **Tu dowiedział się, że żona jegozdradza go z pewnym** kolejarzem, któremu również miała dawać pieniądze, otrzymywane od męża. Na tem tle dochodziło między małżonkami do ciągłych scysyj, **zaś dziś doszło do krwawej tragedji.** Podczas sprzeczki Lipka w pewnej chwili pochwycił za łom żelazny, **zadając nim żonie śmiertelny cios, poczem widząc leżące we krwi zwłoki żony poszedł do sąsiedniej komórki i powiesił się,** Zwłoki obu małżonków odstawiono do zakładu medycyny sądowej

—oOo—

5 księży utonęło

Nowy Jork. 2. 9. (R) W odległości 40 km od Ottawy wydarzył się wczoraj na rzece Ottawie wypadek, którego **ofiarą padło 5 księży katolickich.** Sześciu księży przeprawiało się przez rzekę na małej łodzi motorowej podczas silnego wichru. W chwili, gdy znaleźli się na środku rzeki łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody. **Pięciu utonęło,** a szósty ksiądz. który dobrze pływał, został wyratowany i wciągnięty do łódki, jaka tymczasem pospieszyła tonącym z pomocą.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2 9. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem prawie zupełnego braku chęci do pracy. Ruch panował ospały. Poszukiwano jedynie akcyj Banku Polskiego w płaceniu 113, Zieleniewskiego 11 i z papierów procentowych 4-proc. Premjową Pożyczkę inwestycyjną po kursie 82, jednakowoż do transakcyj nie doszło Papiery oficjalnie kotowane bez notowań.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmian. Usposobienie spokojne. Zapotrzebowanie dla dolara nie co większe przy na ogół dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.94, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 9. PAT. Akcje: Bank Polski 112, Lilpop 14 i pół. **Pożyczki:** 3-proc. prem. poż. budowlana 31 i jedna czw. 31, 4-proc inwestycyjna 83 i jedna czw, 83 i pół. 5-proc. konwersyjna 44 i pół, 6-proc. dolarowa 68, 69. 7-proc. stabilizacyjna 68, 69 i jedna czw. 8proc. Listy Zast. BGK. 8-towe 94, 7-towe 83.25

Waluty: Dolary 8.92 i pół. 8.94 i pół, 8.90 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.44. 124.75, 124.13. Londyn 43.39 i pół. 43.50. 43.29. Nowy Jork 8.923, 8.943. 8.903. Nowy Jork telegr. 8.927. 8.947. 8.907. Paryż 35.01, 35.10. 34.92, Szwajcarja 173.83, 174.26. 173.40. Wiedeń 125.50. 125.81, 125.19.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2 9 1931 Żyto nowe cena transakcyjna 20 i pół do 20 i trzy czw., pszenica cena orjentacyjna 20 i trzy czw do 21 i trzy czw., jęczmień browarowy 21—23, przemiałowy 17 i trzy czw. do 19, owies 17—18, mąka żytnia 32 i pół do 33 i pół, pszenna 33 i jedna czw. do 35 i jedna czw, otręby żytnie 12 i trzy czw do 13 i pół, pszenne 12 i pół do 13 i pół. pszenne grube 13 i pół do 14 i pół, groch Wiktorja 23—26. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 2. 9 PAT. Waluty i dewizy: Bukareszt 4.21 i pół do 4.23 i pół, Londyn 34.53 i trzy ósme do 34.63 i trzy ósme. Nowy Jork 709.95—712.45. Paryż 27.87—27.97, Praga 21.02 i jedna czw. do 21.10 i jedna czw, Warszawa 79.47—79.75. Zurych 138.33—138.83. Amerykańskie 712—716, Niemieckie 168.10—168.70, Francuskie 27.77—27.93, Rumuńskie 4.20—4.24. Szwajcarskie 138—138.80, Czeskie 20.99 i pół do 21.11 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2 9 PAT. Paryż 20.14, Londyn 24.96 i trzy czw.. Nowy Jork 5.13.50, Belgja 71.57 i pół, Włochy 26.86 i trzy czw. Berlin 121.70 Wiedeń 72.21, Praga 15.21 i pół, Warszawa 57.65, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.06.

ZMARLI W KRAKOWIE:

Birnbaum Chaja Sara l. 72, Glassman Szulem l. 68, Salomon Mojżesz l. 87, Reisman Rachela Lea l. 87.

„Śledztwo trzeciego stopnia"

Tortury we więzieniach amerykańskich

(-si) Czy człowiek współczesny może być dumny ze zdobyczy swej cywilizacji? Odpowiedzi na to pytanie udzielić może sprawozdanie komisji Wickershama, wyłonionej dzięki inicjatywie Hoovera dla zbadania stosunków panujących we więzieniach amerykańskich i metod śledczych, stosowanych przez policję amerykańską. Przypominamy, że komisję tę powołano do życia dla zbadania przyczyn wzrostu przestępczości w Stanach Zjednoczonych. Po długich miesiącach zebrała komisja materjał przerażający nas swą zgrozą i wydała go w osobnej książce, zatytułowanej „Lawlessness in Law Enforcement". Sprawozdanie to składa się z trzech części, w których znajdujemy materjał odnoszący się do metod śledztwa policji amerykańskiej oraz ilustrujący amerykański wymiar sprawiedliwości przy wykonywaniu wyroków i zawierający wreszcie wnioski komisji dla przeciwdziałania złu, które się tak mocno już rozpanoszyło.

Dowiadujemy się z tego sprawozdania, że „Third Degree-metody" (Metody tortur"), stosowane były w miejscowościach następujących: Albany, Birmingham Bufallo, Canden, Chicago, Cincinati, Cleveland, Columbus, Denver, Detroit, Kansas City, Kenosha, Los Angeles, Miami, Newark, New Orlean, Nowy Jork, Oakland, Oklahoma, Filadelfja, Richmond, St. Louis, St. Francisco, Seattle, Waszyngton i West Allis, przyczem komisja zaznacza, że zbadała tylko stosunki we większych miastach i nie miała czasu do zapoznania się ze stosunkami w miastach mniejszych. Ale to, co komisja zbadała, wystarczy do wyrobienia sobie obrazu o metodach pracy policji amerykańskiej. Komisja wyszczególnia rozmaitość tych metod. Najprostszym środkiem tortury jest **książka telefoniczna, którą rzuca się w głowę więźnia**, znajdującego się w stadjum śledztwa. Bardziej udoskonalonych metod chwytają się funkcjonarjusze policji i sędziowie śledczy, którzy tak długo obrabiają więźnia wężem gumowym, aż ten przyzna się do wszystkiego. Bardziej wyrafinowaną torturą jest zamknięcie więźnia w pokoju o ścianach szklannych i trzymanie go przez całe dnie pod bezustanną kontrolą. Człowiek zdegradowany zostaje tutaj do złotej rybki, która się trzyma również w naczyniu szklannem. Nowy Jork poszczycić się może wynalezieniem innego jeszcze rodzaju śledztwa, a mianowicie **ściśnięcia krawatki tak mocno, że delikwent traci oddech.** Za łagodną torturę uważać należy torturę **pozbawiania snu**, którą to metodę stosuje się tak długo, aż delikwent zupełnie wyczerpany przyzna się do popełnienia zbrodni. Czasem nie ma już czasu do tego, bo kończy obłędem.

Osobny rozdział sprawozdania zajmuje **deportacja imigrantów**, którzy bezprawnie przybyli do Stanów Zjednoczonych. Corocznie deportuje się ze Stanów Zjednoczonych do Europy około 16.000 ludzi. Zdarzają się wypadki wprost okrutne, bo wydaje się ludzi na pewną śmierć. Tyczy się to zwłaszcza Włochów, którzy uciekli z raju faszystowskiego, a których odstawia się do Włoch, skazując ich prawie że na pewną śmierć. Tę część sprawozdania opracował żydowski adwokat nowojorski Openheim, który zebrał obfity materjał w tej sprawie. Dowiadujemy się, że policja często otacza kawiarnie, synagogi, kościoły, kinoteatry, wdziera się do klubów i mieszkań prywatnych, żądając od wszystkich wylegitymowania się, czy mają prawo pobytu w Stanach Zjednoczonych. Zwykłemu złodziejowi musi się wykazać winę, podczas gdy tego rodzaju „przestępca" musi wykazać swą niewinność, tj. wylegitymować się dokumentami, że ma prawo pobytu w Stanach Zjednoczonych. Interwenjowano kilkakrotnie u ministra pracy Davesa, ale ten odpowiadał zawsze z brutalnym cynizmem na te wszystkie interwencje, oświadczając, że Ameryka musi się pozbyć elementów zbrodniczych. Adwokat Openheim zadał sobie dużo trudu i stwierdził, że między deportowanymi znajduje się tylko jedna siódma część przestępców kryminalnych. Nie zdołano nawet dla tych nieszczęśliwych wywalczyć prawa wyboru kraju, dokąd mają być deportowani. Ile tragedyj wstrząsających wprost do głębi takie bezmyślne okrucieństwo sprowadza na ludzi! A czyni to Ameryka, która do niedawna dumną była z tego, że była azylem dla przestępców politycznych i gościnnie przyjmowała wszystkich ludzi nieszczęśliwych, którzy się do niej schronić zdołali...

Nie trudną więc będzie odpowiedź na pytanie, czy człowiek może być dumny ze swej kultury i cywilizacji. Dawniej rozczulano się nad losem ofiar jakiejś katastrofy żywiołowej, gazety szeroko się rozpisywały o morderstwie jakiejś jednej istoty ludzkiej. Obecnie wartość życia ludzkiego spadła poniżej zera. Znajdują się jeszcze towarzystwa ochrony zwierząt, które protestują w gorących słowach z powodu kotów, psów i koni, nad któremi znęca się pijany woźnica. Czyżby nie nadeszła jeszcze chwila, w której należałoby powołać do życia towarzystwo ochrony człowieka? Bo to, co się dzieje w dumnej ze swej cywilizacji Ameryce, dzieje się na świecie **całym. Wszędzie znęcają się nad więźniami, wszędzie stosują tortury.** Osobnym rozdziałem okrucieństwa człowieka są stosunki, panujące po kolonjach. Niedawno wstrząsnęły opinię stosunków, panujących w Indochinach.

Nie, człowiek współczesny nie może być dumny ze swej kultury...

Brak wieści o „Nautilusie"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Oslo 2. 9. (R) Od niedzieli brak jakichkolwiek wiadomości o losach łodzi podwodnej Wilkinsa, „Nautilusie". Ostatni raz korespondowała radjostacja w Bergen z „Nautilusem" w nocy z soboty na niedzielę i od tego czasu nie może nawiązać z łodzią łączności, mimo ustawicznego czuwania i wywoływania jej. Z kół fachowych wyrażają możliwość, że brak połączenia radjowego z łodzią jest wynikiem zmniejszonego pola działania wskutek zamurzenia łodzi.

—

Nowe podatki w Anglji

Londyn 2. 9. PAT. Dziś rano odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem rozpatrywano plan **nowych podatków**, które stanowią drugą część wielkiego programu, dla wykonania którego został powołany do życia obecny rząd. Wszelkie wysiłki są czynione w kierunku zwołania parlamentu na dzień 8 bm. pomimo, iż dotychczas żadna data nie została jeszcze ustalona.

Królowa-matka rumuńska ciężko zaniemogła

Wiedeń 2. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Królowa-matka, Marja rumuńska zachorowała ciężko na zamku w Sinaja. Królowa wyjeżdża za dwa dni do Balczyku nad Morzem Czarnem, gdzie musi się poddać kuracji djetetycznej celem przygotowania organizmu do operacji. Niewiadomo, czy operacja nastąpi w kraju, czy też zagranicą.

Król Karol żeni się z księżniczką włoską?

Wiedeń. 2. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu, jakoby król Karol miał zamiar ożenić się z najmłodszą córką króla włoskiego.

—ogo—

Skład dynamitu wyleciał w powietrze

Saloniki. 2. 9. PAT. W Cavalla wyleciał w powietrze skład dynamitu, należący do towarzystwa budowy portu. Wybuch spowodowany był przez spuszczenie skrzyni z nabojami przez jednego z robotników. **Robotnik ten został rozerwany na kawałki. Pozatem rannych 7 osób.** Straty są znaczne.

Marsz. Piłsudski do matki śp. Hołówki

Warszawa 2. 9. PAT. P. Marszałek Piłsudski przesłał matce śp. Tadeusza Hołówki następujący list kondolencyjny: „Czcigodna Pani! Głęboko wzruszony wiadomością o śmierci śp. syna Pani Tadeusza, spieszę wyrazić Pani cały mój żal i współczucie. W osobie zmarłego straciła Polska jednego z najlepszych Jej synów, gorącego patrjotę, bojownika o niepodległość i niestrudzonego, pełnego energji pracownika na polu twardej, codziennej pracy pokojowej. Świadomość, iż ta wielka i ciężka strata pokrywa żałobą kraj cały, niechaj umniejszy ból Pani. (—) Józef Piłsudski. Marszałek Polski".

Prez. Klarner przewodniczącym komitetu bezrobocia

Warszawa 2. 9. Sin. Premjer Prystor zamianował dziś prezydjum komitetu nadzwyczajnego do walki z bezrobociem. Przewodniczącym komitetu mianowany został b. min. Klarner, prezes związku Izb przemysłowo-handlowych, wiceprezesami mianowani zostali b. ministrowie pracy Jurkiewicz i Iwanowski.

Komitet jeszcze w tym tygodniu ukonstytuuje się i natychmiast przystąpi do pracy.

* * *

Dziś w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących.

Wielki bank w Polsce otrzymał kredyt zagraniczny

Warszawa 2. 9. Sin. Jeden z największych banków w Polsce uzyskał od zaprzyjaźnionej londyńskiej instytucji finansowej kredyt konsorcjalny w wysokości 200.000 funtów. Pożyczka ta przeznaczona jest na sfinansowanie kampanji kilku wielkich fabryk przetworów ziemniaczanych.

Dom sierót w płomieniach
Olbrzymi pożar w Łodzi

Łódź 2. 9. PAT. Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł pożar na terenie ewangelickiego domu sierot. Pożar został wzniecony przez 7-letniego wychowanka domu w czasie zabawy. Cztery oddziały straży ogniowej po 2 godzinach usiłowań zdołały doprowadzić do zlikwidowania pożaru.

Bratanek pani dziedziczki — bandyta

Wilno 2. 9. PAT. Przed kilku dniami donosiliśmy o napadzie rabunkowym w majątku Boruny, ofiarą którego padła mieszkanka tego majątku p. Sadowska. Wówczas do mieszkania p. Sadowskiej dostał się jakiś zamaskowany i uzbrojony bandyta, który począł dusić Sadowskę i zrabował jej **440 dolarów i biżuterję.** Dochodzenia policyjne doprowadziły do aresztowania bandyty. **Okazał się nim bratanek Sadowskiej, który wiedząc o stanie majątkowym swej ciotki, dokonał napadu, usiłując ją zamordować.**

Michalak zwycięzcą Biegu do morza

Gdynia 2. 9. PAT. Wczoraj wieczór przybyli do mety w Gdyni uczestnicy biegu kolarskiego do morza polskiego. Do Gdyni przybyło 45 zawodników z Eugenjuszem Michalakiem na czele, który wpadł na metę o godz. 16'30, drugi przybył Feliks z Warszawskiego Tow. Kolarsk., 3) Targoński (Legja), 4) Więcek. W środę na molo pasażerskiem odbędzie się rewja uczestników biegu. Po dwudniowym pobycie zawodnicy wyruszą z Gdyni w piątek rano, udając się w drogę powrotną.

Zamość 2. 9. PAT. W Deszkowicach wybuchł pożar, który strawił 28 gospodarstw. Straty sięgają 100.000 zł. Pożar powstał na skutek złośliwego podpalenia. Dochodzenia w toku

Nowa premja dla naszych prenumeratorów.

DWA DZIEŁA Prof. BAŁABANA

Kontynuując naszą akcję premiową, która spotkała się w szerokich kołach naszych Czytelników z niezwykłem uznaniem i powodzeniem, ofiarujemy obecnie Prenumeratorom naszym dwa dzieła znanego historyka, prof Uniwersytetu Warszawskiego, **Dra Majera Bałabana**, a mianowicie:

1) **STUDJA HISTORYCZNE**, z 27 rycinami na 16 tablicach (200 stron druku) — w języku polskim.

2) **DIE JUDENSTADT VON LUBLIN**, mit Zeichnungen von Karl Richard Henker (dzieło bogato ilustrowane, w kartonowej oprawie, 112 stron dużego formatu) — w języku niemieckim.

Każde z powyższych dzieł, które w handlu księgarskim kosztuje po około 10 zł., dajemy naszym Prenumeratorom **po 2 zł. 80 gr.** (porto przy wysyłce na prowincję po Zł. 1.20 od książki, Zł. 1.70 od obu książek).

Nabyliśmy drobną resztę nakładu — toteż należy spieszyć z zamówieniami.

TROCHĘ HUMORU



— Dlaczego wystawiasz tak nogi?
— Bo lekarz zabronił mi moczyć nogi.

PRENUMERATA: w Krakowie prow miesięczn. Zł. 6'00 kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztowa „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztowa „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana